Numer zawiera 12 stron

Nr. 333 (Należ. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, środa 4 grudnia 1929. Rok XXXIII.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00
z dostawą do domu . zł. 6·30
na prowincji
. . zł. 6·30

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

chodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (8½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Redakcja Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

„Istotne założenia w walce o nowy ustrój".

Dokończenie odczytu p. min. przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowskiego wygłoszonego we Lwowie dnia 1 grudnia br.

KONSEKWENCJE USTROJOWE.

Jestem tego zdania, że w olbrzymiej większości wypadków nie ponoszą tu winy byli ministrowie, wyznaczani lub aprobowani przez partje sejmowe i t. zw. konwent senjorów. Przeważnie byli to ludzie przejęci najlepszą wolą, nieraz wybitni, ale bezsilni wobec panującego systemu. Olbrzymią część swego czasu pracy spędzali w sejmie, na plenum, na komisjach, w klubach lub na naradach z poszczególnymi posłami. W tym samym czasie pp. posłowie przebywali w ministerstwach, konferując z dyrektorami departamentów i referentami, dawali wskazówki, domagali się koncesji, kontyngentów, a nawet omawiali kandydatury następcy urzędującego ministra. W ten sposób czynili go śmieszną figurą w ministerstwie, a w sejmie rozbijali szczątki jego autorytetu wymyślaniem w formach najbardziej nieparlamentarnych, jakiego jednak w odniesieniu do siebie nie tylko nie znoszą, ale nawet uważają to za obrazę Państwa. — Cóż mógł ten człowiek, zwany ministrem, w tych warunkach uczynić?

Miał za sobą jedną tylko prerogatywę: był de facto nieodpowiedzialny. Mandat jego — nie mam na myśli strony formalnej — nie pochodził z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej, więc w stosunku do niego normalnie nie czuł się związany „kwestją zaufania". — Wobec parlamentu — był odpowiedzialny de jure, ale nie de facto, bo albo postępował zgodnie ze wskazaniami lub aprobatą oligarchji partyjnej, tworzącej chwilową większość, albo też przestawał być ministrem. Oligarchja sejmowa również nie ponosiła jakiejkolwiek odpowiedzialności, dla niej bowiem nie istniała odpowiedzialność ani de jure, ani de facto. Jedyne możliwe votum zaufania lub niezaufania, sprawdzane teoretycznie przez akt społeczeństwa w chwili wyborów, zostało przekreślone przez ordynację wyborczą, która za pomocą listy państwowej wprowadzała do sejmu kandydatów, na których nikt w całym kraju nie oddał ani jednego głosu.

NASZ DYLEMAT USTROJOWY.

I oto teraz powstaje w całej pełni nasz dylemat ustrojowy. Gdzież jest ten człowiek w Polsce, któryby został obarczony choćby odpowiedzialnością moralną i za obie inflacje, i za nierównowagę budżetową, i za zdewaluowanie w dobrej wierze zakupionych przez społeczeństwo pożyczek państwowych, za umowy kolejowe, wojskowe, Żyrardowy i Protekty, za spekulacyjne pożyczki partyjne w bankach państwowych, nikczemną i dziką agitację przeciwko Prezydentowi Narutowiczowi, za zaniedbania ustawodawcze, za te wszystkie winy i błędy, które zahamowały odbudowę i odrodzenie gospodarcze i polityczne Państwa na szereg lat. Takiego człowieka w Polsce nie ma, jak go i w ubiegłych wiekach nigdy nie było, bo zło wynikało z systemu, a system był prawem pisanem i zwyczajowem. Paradoks zaś tego prawa polegał na tem, że odpowiedzialność „de jure" i władza rozdzielone zostały w państwie w sposób odwrotnie proporcjonalny, t. zn. im większa władza, tem mniejsza odpowiedzialność — a sama władza rozdzielona została w odwrotnym stosunku do wymagań kwalifikacyj moralnych i rzeczowych.

Przeprowadzenie zmiany tego stanu rzeczy zainicjował i wziął na swoje barki w imię spokojnej przyszłości Polski, Marszałek Józef Piłsudski, mimo świadomości, iż zapłatą za to będzie nienawiść części obałamuconej opinji publicznej, zagitowanej przetych, w których dokłuty był interes w ten sposób uderzył. Ale tylko On jeden posiadał siłę, moc dokonania zmian w panujących stosunkach i dlatego wie, że na Nim spoczęła odpowiedzialność historyczna. Mogłaby t. zw. opozycja na tej płaszczyźnie walki stanąć i nawet lojalnie ją prowadzić, jeżeli widzi lepsze sposoby rozwiązania istniejącego problematu. Ale nie należy okłamywać społeczeństwa, że jest to walka przeciwko reprezentacji narodowej jako takiej, gdyż nie kto inny, tylko Marszałek Piłsudski sam ją powołał do życia i wielokrotnie przed uzyskaniem w roku 1918 niepodległości podkreślał dobitnie wobec swoich i wobec obcych, niezależnie od osobistych konsekwencji, że istotnym czynnikiem składowym wolnego państwa, jest jego wolny, z aktu powszechnych wyborów wychodzący, demokratyczny parlament. Gdyby pragnął unicestwienia sejmu — mógł to wielokrotnie, prawie bez tarć i walki, wykonać. A jednak zawsze szukał i szukać będzie do ostatecznych granic dobra państwowego rozbudzenia tej jednej myśli, że ustrój w Polsce zbudować należy nie wedle oderwanej doktryny, nie wedle wzorów, skopjowanych za granicą, ale wyłącznie wedle naturalnej fizjologji sytuacji i warunków, w jakie Polska w Europie jest wciśnięta i wtłoczona. Rząd musi być usytuowany tak pod względem kompetencyj prawnych, by mógł wypełniać olbrzymie zadania wciśnięte na jego barki. Musi posiadać większą stałość i zdolność pozytywnej pracy, niż rządy państw zagospodarowanych i zabezpieczonych wszechstronnie, bo nasz dystans w wyścigu pracy jest nieporównanie większy. Musi szukać oparcia również w zaufaniu Prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż On reprezentuje czynnik najbardziej stały w Państwie, najbardziej jednolinijny i moralnie najbardziej odpowiedzialny. Kontrola przedstawicielstwa narodowego nad rządem jest najistotniejszym wyrazem prawdziwie pojętej demokracji. Niezależnie od ogólno-światowego ustroju parlamentarnego, prawo to w warunkach normalnych i uregulowanych — nie może utracić również i w rozumieniu Rządu — nic ze swej mocy i swego waloru.

SEJM POLSKI.

Ale sejm polski musi się wyrzec raz na zawsze nie pod wpływem nacisku chwilowych stosunków, ale w imię zrozumienia państwowej racji stanu i logiki w budowie ustroju, chęci współrządzenia, bezpośredniego wdzierania się do administracji państwowej, a tembardziej wyzyskiwania mandatu poselskiego dla załatwiania interesów osobistych lub partyjnych i programowego mącenia w narodowej kadzi. Jego rola jest przedewszystkiem praca ustawodawcza, reprezentacja istotnych postulatów społeczeństwa, ogólna kontrola nad linją działalności Rządu, współpraca w dziedzinie budżetowej oraz ratyfikacji umów międzynarodowych, wymagających parlamentarnego zatwierdzenia. Krytyka działalności Rządu, rozwijana przez poważne partje polityczne, musi być rzeczowa, musi wynikać ze zrozumienia dobra Państwa, nie zaś ze złośliwej demagogji. Wnioski budżetowe w sejmie muszą się liczyć z kategorycznym postulatem równowagi budżetowej oraz z istotną sytuacją wewnętrzną i zewnętrzną Państwa, nie mogą natomiast być formułowane złośliwie w stosunku do pojedyńczych ministrów a tembardziej nie mogą być orężem dla jednania zwolenników poszczególnych ugrupowań, ani orężem targowania i kupowania koncesyj dla partji. Musi być wreszcie pewna kategorja najważniejszych, bezspornych politycznie, wydatków państwow., uznana przez sejm za tak doniosłą, iż Rząd będzie mógł posiąść ściśle określone pełnomocnictwa dla automatycznego skierowania określonej części nadwyżek budżetowych na te właśnie cele państwowe. W końcu Rząd domaga się takiego usprawnienia metody prac sejmowych, by sprawy istotnie pilne i doniosłe dla całego Państwa mogły być załatwiane szybko i poważnie, z poczuciem odpowiedzialności, z nadaniem istotnej treści zasadzie, którą sejm w swoim gmachu umieścił: „Salus Rei Publicae suprema lex esto". Silny, sprężysty i odpowiedzialny Rząd to nie jest synonim ani dyktatury, ani zaprzeczenia praw demokracji. Ale dyktaturą były właśnie rządy oligarchji partyjnej, pod której terorem ginęły najpoważniejsze sprawy państwowe i społeczne. Ich szkodliwość dla Państwa, szczególnie znajdującego się w takiem położeniu, jak Polska, rozumieli z całą jasnością najwięksi, najszczersi demokraci historycznej Polski, jak Staszic i inni, wyrażając niejednokrotnie opinię, że zarówno dla Państwa, jak i przyszłości demokracji z dwojga złego nieskończenie lepszą byłaby dyktatura i samowładztwo jednostki, niż panowanie oligarchji skłóconych, zawistnych i zróżniczkowanych partyj.

Nikt nie zamyka oczu na to, że to przewartościowanie pojęć, zakorzenionych w Polsce dziedzicznie i tradycyjnie, a pogłębionych niesłychanie na forum parlamentów państw zaborczych w okresie przedwojennym, jest bardzo trudne. Nie wystarcza tu bowiem samo papierowe zreformowanie Konstytucji w kierunku określenia i rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu, ścisłe ustalenie kompetencji ciał ustawodawczych, usprawnienie ich metod pracy, z których również niejako automatycznie musi wynikać ruch koncentracyjny w zakresie programów politycznych i społecznych ugrupowań partyjnych, ale przedewszystkiem innego nastawienia mózgów i uczuć w stosunku do tych podstawowych zagadnień państwowych oraz do niezbędnej, lojalnej współpracy między sejmem a Rządem.

ROZWIĄZANIA PROBLEMU MAJOWEGO DOMAGA SIĘ SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA PAŃSTWA.

Jednakże — pomimo wszelkich trudności i oporów — problemat ten musi być zrealizowany, choćby stopniowo, najpierw formalnie, ustawowo, a następnie pod względem rzeczowym. — Domagają się tego najistotniejsze interesy ogólno-państwowe i szczególna sytuacja, w której Polska zawsze się znajdowała i w przyszłości znajdować się będzie. Ta szczególna sytuacja, wymagająca szczególnie silnej i wytrzymałej konstrukcji ustrojowej demokratycznej, ale nie chaotycznej, wypływa zarówno z przesłanek politycznych, jak i gospodarczych.

Obecna polityka zagraniczna Polski pracuje dla utrwalenia pokoju, szuka dróg porozumienia, złagodzenia przeciwieństw, zapewnienia niezłomnego waloru dla obowiązujących traktatów międzynarodowych, szuka uczciwego i sprawiedliwego, choć może nawet nieraz niepopularnego kompromisu. Czyż jednak ta niezłomna wola Polski dzisiejszej i przyszłej, budowania porozumienia i współpracy, jest wystarczającą obroną przed wszystkiemi niebezpieczeństwami. Czyż jest jeszcze drugie społeczeństwo na świecie, które w tak tragicznie jasny i wyrazisty sposób może czytać w kartach własnej historji, że właśnie na jego odwiecznych ziemiach krzyżują się prądy potężnych sił obcych, sił domagających się w myśl nie tyle sprawiedliwości, ile własnej racji stanu, albo podpo-

rządkowania się Polski ich celom i ich polityce, albo jej zniszczenia przez podbój i podziały. Wydaje mi się, że nie mam potrzeby głębszego analizowania tego zagadnienia, gdyż wiem, że wyczuwa je jasno i dokładnie każdy człowiek w Polsce. Jedno tylko należy uświadomić i stwierdzić: olbrzymia część biedy naszego kraju i trudności, wyrastających na każdym kroku, szczególnie w dziedzinie gospodarczej i wewnętrzno-politycznej — to właśnie bezpośredni rezultat utraty samodzielności politycznej, a więc tembardziej po raz drugi na szwank jej narażać nam nie wolno.

ZAGADNIENIE POPULACYJNE.

Mniej może natomiast rozumiana jest szczególna sytuacja gospodarcza naszego państwa. Dokoła tego zagadnienia krystalizuje się cały szereg problematów, z których każdy przedstawia olbrzymi dylemat, a niejednokrotnie nawet paradoks. Oto więc np. posiadamy Państwo o wielkim obszarze, gdzie każdy prawie zakątek woła o zorganizowaną pracę ludzką. Zaniedbane drogi, nieuporządkowane, nieuregulowane rzeki, częste klęski powodzi, podupadłe miasta i miasteczka, bez ulic, bez planów regulacyjnych, bez kanalizacji, wodociągów, oświetlenia, bez budynków publicznych, zaniedbane gospodarstwa rolne, rozdrobnione i niezmeljorowane, wielkie przestrzenie bagien i nieużytków, nierozbudowane linje komunikacyjne i t. d. — wszystko to domaga się celowej, systematycznej programowej pracy ludzkiej. A równolegle z tem powstaje piekące zagadnienie, co zrobić z wielkim przyrostem ludnościowym, wynoszącym rocznie około 400.000 głów. Emigracja po wojnie została znacznie utrudniona i ograniczona, zresztą, jako rozwiązanie zagadnienia ludnościowego, emigracja może być tylko paljatywem. — Przecież zabiera ona jednostki najtęższe, najbardziej uzdolnione do walki życiowej, z Państwa, którego każda piędź ziemi potrzebuje pracy ludzkiej. Z powodu jednak braku kapitałów nie jesteśmy dziś w stanie zabezpieczyć pracy i znośnych warunków życia tym nowym legjonom ludzi. W ten sposób deprecjonują oni samą wartość pracy ludzkiej na rynku, w ten sposób nieświadomie i bezwolnie przyczyniają się oni do pogłębienia i tak już zbyt głębokich w Polsce różnic socjalnych.

ZAMIAST 3 TYSIĘCY — KILKASET GODZIN PRACY ROCZNEJ.

A zaraz obok drugi dylemat ludzi i pracy. Zwyż miljon gospodarstw rolnych w Polsce pracuje na obszarze od 1 do 5 ha na pojedyńcze gospodarstwo. Ludzie ci chcieliby chętnie pracować 3 tysiące godzin rocznie i w tem leży problemat ich egzystencji. Ale warunki fizyczne nie dozwalają im tego. Ich zadania wyczerpują się w pracy kilkuset godzin w ciągu roku. W ten sposób wielka część ludności jest pozbawiona nie tylko możliwości produkowania kapitału, ale nawet zdobycia dla siebie i swych najbliższych znośnych warunków życia. Na chwilę bieżącą zostały niejako wszystkie możliwości przed tą wielomiljonową rzeszą ludności, większą, niż ludność niejednego z samodzielnych państw europejskich, szczelnie zamknięte.

Nakreślone warunki i zjawiska powodują niestosunkowo niską konsumcję wszelkich wyrobów i produktów na głowę ludności. W ten sposób ani olbrzymie źródła surowców, stanowiące niezwykłe, nieprzeciętne bogactwo Polski, nie mogą być należycie wyzyskane, ani ludność nie może znaleźć pożądanych warunków zatrudnienia: przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik, nie wyzyskujący dostatecznie własnego warsztatu pracy i własnej organizacji z powodu ograniczonej konsumcji, pobierać musi wysokie ceny za swe świadczenia i towary, ale mimo to naogół zarabia mało. Wysokie ceny zaś ponownie kurczą konsumcję i podnoszą koszta własne. Powstaje więc typowe błędne koło. Nawet wywóz nad wyżki produkcji któryby przyśpieszył proces kapitalizacji, napotyka na niebotyczne trudności. Szereg naturalnych rynków zbytu został dla produkcji polskiej zamknięty lub ograniczony. Ekspanja na dalsze rynki zbytu wymaga dużych środków pieniężnych, kredytów, taniości produkcji, rozbudowanych dróg komunikacji lądowej i morskiej i wyrobienia handlowego, to też może się ona rozwijać tylko stopniowo — w miarę rozbudowy warunków naturalnych.

NIE DEKLAMACJA, LECZ PRACA.

Zadania ogólne mogą być stopniowo rozwiązane, jedynie przy intensywnej i celowej pracy twórczej Państwa. Nikt inny, tylko Państwo przez celowe inwestycje, otwierające nowe drogi rozwoju i pracy, produkcji i handlu może stworzyć warunki podnoszenia i potęgowania dobrobytu społeczeństwa. Ale i te zadania, jak każde inne wymagają środków materjalnych i to środków olbrzymich. Kredyt zagraniczny jest dziś niezmiernie drogi i uciążliwy. Ponadto rządzi się on prawem fizjologicznem, mówiącem, że dogodny kredyt otrzymuje ten tylko, kto bez niego ostatecznie obejść się potrafi. Dla Polski więc — w pierwszej przynajmniej fazie — pozostają aktualne przedewszystkiem środki wewnętrzne. Ale i tu powstaje natychmiast dylemat, którego rozwiązanie nie należy do najłatwiejszych. Jeżeli bowiem Państwo obciąży zbytnio gospodarstwo społeczne świadczeniami i podatkami — to może wprawdzie chwilowo stwarzać warunki pomyślnego rozwoju gospodarstwa społecznego w przyszłości, ale równocześnie przez nadmierne obciążenie podatkowe zabija tego właśnie człowieka, dla którego te warunki stwarza oraz zabija w zarodku własne źródło dochodu. Jeżeli zaś Państwo obciążenia te zmniejsza, przekreśla tem samem możność prowadzenia podstawowych prac dla rozwoju gospodarstwa, które swego nadmiaru pracy i produkcji nie może spożytkować wówczas ani na rynku wewnętrznym, ani zewnętrznym. Takiemi i podobnemi trudnościami przesycone jest całe życie wewnętrzne Polski współczesnej. W całej Europie istnieje nadmiar produkcji, z drugiej strony zaś niedobór płynnych środków pieniężnych i konsumcji, co w rezultacie zaostrza konflikt pracy i kapitałów oraz powoduje klęskę bezrobocia. Rozwój międzynarodowej akcji w polityce gospodarczej i handlowej idzie w kierunku zabezpieczenia wielkich interesów państw o wykończonej konstrukcji gospodarczej. Zawieranie korzystnych traktatów handlowych dla państw młodych i nowych, krystalizujących dopiero swą strukturę gospodarczą, staje się coraz trudniejsze. Dla Polski trudności te komplikują się niezmiernie, zarówno przez zrastanie się trzech dzielnic w jeden, jednolity organizm gospodarczy, jak też i z powodu odrębności ustrojowej W. M. Gdańska, znajdującego się we wspólnym obszarze celnym, oraz specjalnych zobowiązań międzynarodowych, odnoszących się do Śląska. W tych warunkach prace Rządu stają się niesłychanie skomplikowane, wymagają niezwykłej czujności, szybkich wciąż nowych decyzyj wobec nowych, zmieniających się warunków. Każdy stracony w tym zawrotnym wyścigu pracy i organizacji rok jest już klęską, każde osłabienie Rządu olbrzymią społeczną stratą.

Jakże wielkiem złudzeniem w tych warunkach jest frazes, domagający się tak często od rządów nie czynów, ale deklamacji programowej. Walka o słowa, czcze i bez treści, wzrasta nieraz w Polsce do znaczenia świętości: Pisma polityczne i partje toczą zawzięte boje o sformułowania w sprawach drugorzędnych, pochodnych, a nie wnikają w istotę niezwykłego położenia Państwa. Zasadniczy program, mający istotny walor, jest nietylko narzucony przez samą sytuację, przez logikę faktów, ale oddawna, wielokrotnie był sformułowany.

Weźmy znowu do rąk np. St. Staszica „Przestrogi dla Polski". Czytamy tam:

„Przemysł trzyma wagę w Europie. W którym kraju przemysł największy, do tego zbiega się pieniędzy najwięcej; w którym kraju przemysłu mało, ten w teraźniejszem porównaniu politycznem jest ubogi i słaby".

„W tych krajach kwitnie przemysł, to jest fabryki, rękodzieła, handel, w których kwitną miasta".

W innem zaś miejscu zajmuje się Staszic zagadnieniem rolnictwa, mówiąc:

Rzeczpospolita, chcąc swój los zapewnić chcąc się w równości z innemi państwy postawić, chcąc im wyrównać w podatkach, a tak, wyrównawszy w mocy, być poważaną i wolną, powinna koniecznie przy ustawie swojego rządu obmyślić sposoby poprawy rolnictwa".

A w „Uwagach nad życiem J. Zamoyskiego" pisze:

„Handel wewnętrzny jest najpierwszym i ze wszystkich handlów najużyteczniejszym. Ten całą staranność Rządu na siebie obracać powinien", lub np.:

„Prócz Gdańska, trzeba się starać o jak najwięcej portretów" i t. d.

LICYTACJE SŁÓW I MECZE PARTYJNE.

Cytowane myśli są tylko luźną ilustracją, świadczącą od jak dawna dzisiejsze problematy były w Polsce aktualne. — Całe jednak tomy podobnych programowych rozważań, w odniesieniu do zagadnień i politycznych, i gospodarczych, i agrarnych, i społecznych, i wojskowych, i morskich możnaby cytować z dzieł wielu innych autorów dwu ubiegłych stuleci. Jeżeli zaś do niedawna, do chwili odbudowania Państwa Polskiego żaden realny ślad z tych programów w Polsce nie pozostał, przynajmniej jako ślad pracy polskiej, to winy nie ponosi tu ani sam program, ani nic nowego twórczego się nie stanie przez oddeklamowanie lub przepracowanie i zaktualizowanie starych myśli i wskazań, czy to przez pojedyńcze partje, czy przez tych lub innych mężów stanu. Tu nie o program pisany lub mówiony idzie, nie o licytację lepszych lub gorszych kompilacyj, nie o demagogiczne działania na wyobraźnię mas, lecz o to czy postulaty, które już wytrzymały próbę życia, a nawet historji, wyrastające konsekwentnie z samej sytuacji państwa, będą realizowane, czy nie. Jeżeli siły Rządu spętamy w imię fałszywych doktryn, jeżeli skierujemy je do ustawicznej defenzywy przed atakami wciąż zmiennych ugrupowań oligarchii partyjnych, jeżeli sami przekreślimy ustrojowo jakąkolwiek trwałość Rządu, rzucając go jak balon, na mecz dwudziestu partyj politycznych, jeżeli kilkuset-głowemu sejmowi każemy rządzić — a Rządowi naradzać się i projektować, to oczywiście życia naszego nie posuniemy ani na krok naprzód. Szaremu, pracującemu człowiekowi wmawiać będziemy, że korzysta z najszerzej pojętych praw demokratycznych, egzekwowanych oczywiście tylko przez małą garść przywódców licznych partyj, a równocześnie wtracimy go w niewolę ekonomiczną i zależność, w której on wcale nie poczuje wartości i waloru tego pseudo-demokratyzmu.

DO CZEGO IDZIEMY?

Ustrój, o który walczymy, który uważamy za punkt wyjścia dla stworzenia warunków lojalnej współpracy między władzą wykonawczą, a władzą ustawodawczą, który uważamy za najbardziej zasadniczy warunek zabezpieczenia trwałości i całości Państwa i pomyślnego rozwoju gospodarstwa społecznego, ma służyć wszystkim warstwom nowej, demokratycznej Polski, nie zaś jednemu obozowi i jednemu rządowi. My, zespół ludzi, idących wspólnie z Marszałkiem Piłsudskim, z całą najgłębszą wiarą i najmocniejszem przekonaniem o słuszności Jego programu, bylibyśmy osobiście najbardziej szczęśliwi, gdybyśmy mogli ujrzeć zrealizowaną naprawę Rzeczypospolitej, Jej wzrastającą potęgę i wzrastający dobrobyt społeczny i odejść jako ludzie prywatni do warsztatów własnej umiłowanej pracy.

Żądanie od nas w tej chwili sprecyzowania, skodyfikowania w paragrafy niezbędnych zmian ustroju Państwa, jest wedle mojej opinji, zwykłem faryzeuszostwem. Konstytucja i jej naprawa jest najbardziej podstawowem zadaniem parlamentu. Kodyfikowanie tych zmian przez Rząd, bez przeprowadzenia nawet dyskusji zasadniczej w sejmie, skierowałoby całą walkę na płaszczyznę sporów o słowa, o samo sformułowanie, a zaciemniłoby istotną linję, istotny charakter walki o przystosowanie ustroju do rzeczywistego położenia Państwa i do zasadniczych warunków rozwoju naszego życia. Na dziś — obowiązkiem naszym jest wskazać jedynie linję wytyczną w zagadnieniu niezbędnych, nieodzownych, dojrzałych już do decyzji zmian. Obowiązkiem sejmu jest zajęcie stanowiska rzeczowego do tej wielkiej, naczelnej konieczności państwowej i sformułowanie tych zmian. Rząd ustosunkuje się do każdego stanowiska sejmu w sposób realny i pozytywny.

Kilka wieków życia dawnej, historycznej Polski i kilka lat życia wskrzeszonego, po największej wojnie światowej, niepodległego i zjednoczonego Państwa, upłynęło pod sztandarem supremacji sejmu i supremacji zróżniczkowanego partyjnictwa, zaślepionego ułudą oderwanej doktryny, a nieraz ciasnego egoistycznego interesu. Oba okresy wydały opłakane rezultaty. Cóż dziwnego, że obecnie, w pierwszym okresie walki o stworzenie prawdziwego Rządu w Polsce, walka ta jest niezrozumianą, fałszywie interpretowana przez wielu ludzi w Państwie.

Przed nową Polską stoją zadania olbrzymie i skomplikowane. Musimy być silni i zorganizowani jako Państwo albo stoczymy się ponownie ku zgubie. Utrwalenie wolności i samodzielności politycznej zabezpieczenie rozwoju gospodarczego, wzmocnienie przez poczucie własnych sił polityki pokoju i współpracy międzynarodowej, trwałe podnoszenie stopy życiowej człowieka pracującego wzwyż kierowane państwową racją stanu, a więc sprawiedliwe ustosunkowanie się do współżyjących z nami, a lojalnych wobec idei państwowej mniejszości narodowych — to są warunki, które stokrotnie silniej umocnią rzetelny rozwój demokratyzmu w Polsce, niż oderwana i mętna doktryna, nierozróżniająca często w zacietrzewieniu między walką przeciwko Rządowi, a walką przeciwko najistotniejszemu interesowi Państwa.

Było w okresie listopadowego powstania stronnictwo t. zw. Kaliszów. Wedle pism współczesnych Maurycego Mochnackiego, dewiza tego stronnictwa było: „Nie chcemy Polski, jeżeli niema być ona urządzona i rządzona wedle naszej doktryny". Musimy tę tradycję otrząsnąć ze siebie na zawsze doszczętnie.

KU ZWYCIĘSTWU POLSKI.

Obóz, który w chwili obecnej reprezentuję, który, składając się z różnych żywiołów, zcementowany jest silnie poczuciem dysproporcji między interesem jednostki i partji a interesem Państwa i całego społeczeństwa Polski, interesem dnia bieżącego a interesem historycznej przyszłości, pójdzie wytrwale i niezłomnie drogą, wskazaną przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. A droga ta, to konsekwentna organizacja Państwa, a nie anarchja, to równowaga władz państwowych, nie przewaga sejmujących partyj, to prawdziwa demokracja, a nie oligarchja, pełna haseł demokratycznych, to systematyczna praca dla dobra całości, a nie dla części, to cierpliwe budowanie nowych dróg rozwoju życia gospodarczego, a nie namiętne przerzucanie się z jednej krańcowej polityki do drugiej, to wreszcie współpraca wszystkich czynników państwowych w logicznym ustroju

konstytucyjnym, a nie walka wszystkich przeciwko wszystkim.

Mamy wiarę w zwycięstwo ostateczne tych haseł, tak jak mamy niezłomną wiarę w ich Wodza.

Ale zwycięstwo tych zasad będzie zwycięstwem nie grupy lub partji, ale zwycięstwem Polski, zwycięstwem społeczeństwa całego, i to zwycięstwem największem i najtrudniejszem, bo Polski nad sobą samą, nad błędami przeszłości, które jak kłoda położyły się w poprzek Jej rozwoju i Jej pomyślnej przyszłości.

Z DNIA.

PREZYDENT RZPLITEJ.

Warszawa. 2-go grudnia. (AW). U p. Prezydenta Rzplitej ziawiła się delegacja Zw. literatów i dziennikarzy z pp. Leopoldem Staffem i K. Olchowiczem, która zaprosiła p. Prezydenta na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Wład. Reymonta.

MIN. MATUSZEWSKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. 2 grudnia. (PAT). Dziś o godz. 7'50 p. ociągiem wiedeńskim powrócił do stolicy z kilkudniowego wypoczynku minister Matuszewski, witany na dworcu przez grono wyższych urzędników ministerstwa skarbu z wiceministrem Grodyńskim na czele.

ZJAZD WOJEWODÓW WOJEWÓDZTW WSCHODNICH.

Łuck. 2 grudnia (PAT.) Dziś rozpoczął się w Łucku, z inicjatywy wojewody wołyńskiego Henryka Józefskiego dwudniowy zjazd wojewodów województw wschodnich. Na zjazd przybyli: wojewoda wileński Raczkiewicz, nowogrodzki Beczkowicz i poleski Krahelski. Zjazd ma na celu omówienie szeregu najaktualniejszych zagadnień życia gospodarczego i politycznego, dotyczących kresów wschodnich. Wojewoda Józefski wygłosił dwugodzinny referat o życiu gospodarczem i politycznem. Jutro odbędą się dalsze obrady zjazdu i powzięte zostaną odpowiednie rezolucje.

PRZED WYBORAMI DO SEJMIKÓW POWIATOWYCH W POZNAŃSKIEM

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 grudnia (zo.) Agencja „Iskra" donosi z Poznania, że sytuacja przedwyborcza do sejmików powiatowych w województwie poznańskiem ukształtowała się w ten sposób, że rolnicy zarówno więksi jak mniejsi skupili się pod hasłem jedności rolniczej, a robotnicy rolni tworzą przeciwną grupę wyborczą. Pod względem politycznym wpływy rządowe przeważają wśród rolników, natomiast wśród pracowników rolnych posiada znaczne wpływy NPR-prawica. Jednakże wskutek wzmożonej akcji NPR-lewicy NPR-prawica traci coraz więcej wpływów. Stronnictwo narodowe, którego wpływy na wsi poznańskiej są nieznaczne zaledwie w trzech powiatach wystawiło oddzielne listy. Przebieg akcji wyborczej jest spokojny.

NIEPRAWDZIWA POGŁOSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 grudnia. (zo). Kilka pism podało wiadomość o rzekomem ustąpieniu prezesa PKO., p. Grubera. Agencja „Iskra" upoważniona jest do kategorycznego zaprzeczenia tej wiadomości.

CENY ROPY.

Borysław, 2 grudnia. (AW) Cena ropy marki borysławskiej (poza kartelem) w wolnym handlu dochodzi do 240 dolarów za 10.000 kg. Tendencja zwyżkowa. W Mraźnicy w toku budowa 2-ch szybów Tow. Małopolska i dwóch szybów T-wa Limanowa. Szyb Gustaw (Horodyszcze mraźnickie, koncern Małopolska) na dowiercentu. W Tustanowicach północnych między kopalniami „Heria" i „Batory" Unikiel i S-ka buduje nowy szyb na płytkie wiercenie za górną ropą.

Uzasadnienie kredytów dodatkowych na rok 1927-28.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 grudnia (zo.) Do rozdanego wczoraj posłom porządku dziennego dołączono drukowany egzemplarz projektu ustawy o dodatkowych kredytach za czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r., o dodatkowych kredytach na rok 1927-28 i na rok 1928-29.

W uzasadnieniu projektu ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1927-8 czytamy:

W toku wykonywania budżetu nastąpiło, dzięki pomyślnej konjunkturze tak znaczne ożywienie życia gospodarczego, a w parze z niem tak znaczny wzrost dochodów państwowych, że Rząd uważa za konieczne te zmianę przez wzmożone wydatki zwłaszcza w dziedzinie inwestycyj państwowych. Pozatem cały szereg innych pozycyj, jak wypłacenie funkcjonarjuszom państwowym zasiłków, konieczności państwowe związane z wykonaniem planu inwestycyjnego MSWojsk., wynagrodzenie szkód spowodowanych klęskami elementarnemi, oraz wydatki związane z 7 proc. pożyczką stabilizacyjną spowodowały konieczność zwiększenia wydatków państwowych, które nieprzewidziane w budżecie zwyczajnym objęte są w budżecie dodatkowym kwotą 589.373.129 zł. Kwota znalazła całkowite pokrycie w nadwyżce z danin państwowych i monopoli.

W szczególności z danin państwowych preliminowano dochód w kwocie 1.020.500.000 zł., z monopoli 650.936.000 zł. Ogółem z danin publicznych i monopoli preliminowano w dochodach 1,671.086.000 zł. W rzeczywistości zaś wpłynęło z danin państwowych 1 miljard 494.971.000 zł., a z monopoli 796,804.000. Razem 2 miljardy 291,775.000 zł. A zatem z samych danin i monopoli uzyskano nadwyżkę dochodów w wysokości 620.689.000 zł. Z innych dochodów administracyjnych oraz przedsiębiorstw państwowych nadwyżka dochodów wyniosła 154 mil. 597.000 zł., czyli ogółem w okresie budżetowym 1927-28 uzyskano nadwyżkę dochodów nad sumą preliminowaną w kwocie 775.286.000 zł. Pozwoliła ona nie tylko pokryć w zupełności wspomiane kredyty dodatkowe, ale zakończyć okres budżetowy z nadwyżką dochodów w sumie przeszło 214 milj. zł. Nadmienia się, że wykazane kredyty dodatkowe odpowiadają faktycznie sumie wydatków dorachunków państwowych za rok konanych i zgodne są z zamknięciem 1927-28.

PPS. szuka pomocy za granicą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 grudnia (zo.) Socjaliści wierni w swojej taktyce szukania pomocy u międzynarodówki i u swoich przyjaciół partyjnych zagranicą, ogłaszają coraz to nowe dokumenty, napływające do nich z zagranicy. Kancelarja p. Daszyńskiego podała oficjalnie do wiadomości prasy list, jaki p. Daszyński otrzymał od socjalistycznego posła p. Locquina, przewodniczącego grupy parlamentarnej francusko - polskiej w Paryżu. W liście tym p. Locquin winszuje najpierw p. Daszyńskiemu „jego szlachetnej postawy wobec próby wprowadzenia dyktatury wojskowej", w dalszym ciągu oświadcza, że „wszelkie ograniczenie swobód obywatelskich, których ucieleśnieniem jest szlachetny naród polski wywołuje w kołach demokracji francuskiej przykry oddźwięk". Wreszcie p. Locquin kończy swoją epistołę ostrzeżeniem, że „niechaj Polska wie, iż braterski zapał, który skłaniał naród francuski, a przedewszystkiem warstwę robotniczą, aby stały po Jej stronie mógłby się załamać gdyby Polska objawiła skłonność do pogrążenia się w faszyźmie".

Tego rodzaju szukanie pomocy u obcych i chęć wywierania za pośrednictwem ich wpływu na tok polskiej polityki wewnętrznej, samo za siebie mówi i nie wymaga komentarzy.

Ożywienie w sytuacji politycznej.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia sejmu — Przygotowania sejmokracji — Narady na Zamku i w Belwederze. — Nieudałe wiece centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 grudnia. (zo). Z dniem 2 grudnia zaznaczyło się, znaczne ożywienie w życiu politycznem. Posłów przybyło do sejmu stosunkowo wielu i rozdano im następujący porządek dzienny pierwszego posiedzenia, które naznaczone jest na 5 grudnia, godz. 12 w południe:

Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od dnia 1 kwietnia 1930 do dnia 31 marca 1931,; pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw o dodatkowych kredytach na okres budżetowy od dnia 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 r.; pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1928 o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich, oraz niektórych budynków w gminach wiejskich; pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie uzupełniającego prowizorjum budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r., oraz pierwsze czytanie projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rk 1927/28 i 1929, wreszcie ewentualne wnioski w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmu.

W związku z nadchodzącem otwarciem sesji sejmowej stronnictwa opozycji uaywniają coraz bardziej wojowniczą działalność i przygotowują się do postawienia wniosku o votum nieufności zaraz na pierwszem posiedzeniu. W kołach sejmowych żywo komentowany jest również odczyt p. ministra Kwiatkowskiego wygłoszony we Lwowie.

Duże zaciekawienie wzbudziły również wiadomości o konferencji w łonie Rządu, jakie odbyły się w sferach rządowych, mianowicie p. premjer Świtalski przyjęty był na konferencji u Prezydenta Rzplitej, poczem udał się do Belwederu, gdzie odbył konferencję z marszałkiem Piłsudskim. W tej ostatniej konferencji brał również udział płk. Sławek.

Warszawa. 2 grudnia. (AW). Termin pierwszego posiedzenia sejmu wyznaczył marszałek sejmu p. Daszyński na 5 grudnia, godz. 12 w południe. Na otwarciu sejmu marszałek p. Daszyński wygłosi dłuższe przemówienie. Jak słychać na posiedzeniu tem wysunięty ma być wniosek stronnictw lewicowych i centrowych o votum nieufności dla Rządu dra Świtalskiego.

Krasnystaw, 2 grudnia. (AW) Wczoraj o godz. 13 odbywał się w Krasnymstawie wiec centrolewu a mianowicie: Chrześcijańskiej Demokracji, NPR prawicy, Stronnictwa Chłopskiego, Wyzwolenia, Piasta i PPSCKW. W wiecu, który odbywał się na placu przed Magistratem, wzięło udział około 3 tysiące osób, przeważnie mieszkańców okolicznych wsi. Pierwszy przemawiał poseł Wrona ze Stronnictwa Chłopskiego. Zaledwie zdołał wymówić kilkadziesiąt słów, grupa ludzi wszczęła hałas, rzucając zgniłemi jajami na prezydjum. Starosta wiec rozwiązał, poczem policja poczęła rozpędzać wiecowników, którzy jednak kilkakrotnie usiłowali się zebrać na placu.

Warszawa, 2 grudnia. (AW) „Kurjer Poranny" donosi z Łodzi, że na wiecach, zainicjowanych tu ostatnio przez PPSCKW, po przemówieniach przedstawicieli PPSCKW, Niem. Soc. Partji Pracy i Bundu, uchwalono rezolucje, apelujące do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o udzielenie dymisji obecnemu rządowi. Na wiecu w Piotrkowie posłów Zarembę i Stolarskiego obrzucono — jak donosi „Kur. Por." zgniłemi jajami, poseł Próchnik zaś musiał z wiecu uciekać pod opiekę policji. Publiczność zagłuszała przemówienia mówców i wznosiła okrzyki na cześć Marsz. Piłsudskiego. Zgniłemi jajami obrzuceni zostali — jak donosi „Kur. Por." — w Łasku poseł Wyrzykowski, a w Słupcach poseł Mikołajczyk.

ARMJA POLSKA CIESZY SIĘ WIELKĄ SYMPATJĄ STANÓW ZJEDN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 grudnia (zo.) Do Warszawy powróciła już delegacja armji polskiej, która brała udział w uroczystościach ku czci Pułaskiego. — W skład delegacji wchodzili: płk. Zahorski, ppłk. Głogowski i por. Zarychta. Członkowie delegacji, dzieląc się swoimi wrażeniami z pobytu w Ameryce mówią:

Reprezentowaliśmy wojsko polskie na uroczystościach Pułaskiego, a następnie korzystając ze sposobności zwiedziliśmy prawie wszystkie większe osiedla polskie w Stanach Zjednoczonych. Uczestniczyliśmy również w święcie t. zw. Legionu Amerykańskiego, poza Francuzami byliśmy na tem świecie jedynymi cudzoziemcami. Święto Legionu było również wielką manifestacją polsko - amerykańską. Okrzykom na cześć Polski i marszałka Piłsudskiego nie było końca.

Na każdym kroku spotykaliśmy się z uwielbieniem dla Wojska Polskiego i Jej wielkiego Wodza, zwłaszcza wśród armji Stanów Zjednoczonych. Specjalnem zainteresowaniem cieszy się w Stanach Zjednoczonych kawalerja polska, a szef kawalerji amerykańskiej generał Crosby uważa Pułaskiego za twórcę i ojca kawalerji Stanów Zjednoczonych. Portret Pułaskiego stale wisi w jego gabinecie na naczelnem miejscu.

Ziazd K nfederacii związków zawodowych

W Warszawie rozpoczęły się 29 ub. m. obrady Konferencji związków zawodowych.

Główny referat o ideologji KZZ. wygłosił dr. Madeyski, przedstawiając w rzeczowo ujętym wywodzie konieczność wyzwolenia ruchu zawodowego od wpływów polityczno - partyjnych, a skierowania organizacji zw. zawodowych na drogę bezpartyjnej obrony interesów robotnika, w ramach potrzeb państwa. Drugi referat z kolei wygłosił p. M. Januszewski na temat ideologji ruchu robotniczego w latach przedwojennych i w dobie odrodzonej Polski, podkreślając że, gdy życie polskiego robotnika było oparte na walce z kapitałem i z rządem zaborczym, obecnie w niepodległem państwie powinno uniezależnić się od wpływów wyłącznie partyjnych, a cały swój wysiłek skupić na gospodarczych zagadnieniach danego zawodu.

Po wygłoszeniu obydwu referatów delegacja zjazdu udała się do p. ministra pracy i opieki społecznej.

Przyjmując delegację, p. min. Prystor zwrócił uwagę na charakterystyczne dla związków zawodowych zjawisko — demagogii. Metodę tę do potęgi rozwinął komunizm, a niestety konkurujące z nim partje, nie licząc się z realnemi wartościami, posługują się ze swej strony również demagogją, nie szczędząc ponętnych obietnic. Z tą metodą należy zerwać. W robotniku należy uszanować jego godność ludzką, nie uznawać go za naiwnego człowieka, podatny materjał do obałamucania. Należy do robotnika przychodzić szczerze i uczciwie, a nie okłamywać go nierealnemi obietnicami. Potrzeby jego żywotne należy poznawać i zdawać sobie sprawę z możności ich zaspokojenia, co jeśli jest w danych warunkach możliwe, należy i naciskać na czynniki odnośne w kierunku spełnienia słusznych a realnych żądań.

Kończąc swe przemówienie p. minister wyraził przekonanie, że konferencja K. Z. Z. będzie jedną z tych organizacyj zawodowych, które zrywając z dotychczas uprawianą metodą oszukiwania mas, opiekować się będą ich potrzebami jak najuczciwiej.

Po przemówieniu p. ministra w imieniu delegacji p. Sołtys, sekretarz K. Z. Z. woj. krakowskiego przedstawił szereg spraw, które w tej chwili są aktualne dla warstwy robotniczej. W szczególności podniósł sprawę ubezpieczenia robotników na starość, budowy mieszkalnych domów robotniczych, mylnego interpretowania dekretu p. Prezydenta o zwalnianie robotników po 4 tygodniach choroby, konieczność dalszej sanacji Kas Chorych i in. P. minister udzielił wyjaśnień szczegółowych w każdej przedstawionej sprawie, w szczególności ku radości delegatów robotniczych zakomunikował, że poprawiony projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość będzie uchwalony na najbliższem posiedzeniu rady ministrów. Również p. minister zakomunikował, że Rząd uzyskał od zakładów ubezpieczeniowych przeznaczenia 25 miljonów rocznie na cele budowy takich mieszkalnych domów robotniczych i już pierwsza serja tych domów gotowa będzie do końca roku 1931 r.

Przedstawiciele Konfederacji zostali też przyjęci przez pułk. Sławka, który w odpowiedzi na oświadczenie delegacji podniósł szczególne zasługi warstwy robotniczej w wywalczeniu niepodległości i podkreślił konieczność ścisłej kooperacji interesu świata pracy z interesem Państwa oraz oraz rozbudzenia w masach robotniczych poczucia współwłasności z Państwem — a w aparacie państwowym poczucia współzależności z każdym obywatelem. Konieczną jest również rzeczą przeciwstawienia się demagogicznym wpływom tych, który dla celów partyjnych spekulują na masach robotniczych, oszukując je obietnicami nierealnemi, tem samem poniżając ich godność ludzką. Szkodliwy wpływ tych demagogów partyjnych skierowuje pewne części warstwy robotniczej, wbrew jej chęci na tory konfliktu właśnie to Państwo umacniają.

W zakończeniu swego przemówienia życzył pik. Sławek uczestnikom zjazdu konfederacji związków zawodowych, jako organizacji inicjującej nową drogę współpracy robotnika z Państwem, powodzenie w rozwoju i pracy nad kształtowaniem umysłów rzesz robotniczych.

=□=

Kino „STYLOWY" Szaszkiewicza 5.
Dziś największy film sezonu z uroczą
Anny Ondra - Jej pierwszy całus
w 10 aktowym filmie p. t.
Nadprogram: Amerykańska komedia i Tygodnik Gaumonta.

Konieczność silnej władzy wykonawczej

w zreformowanym ustroju państwa.

Rezolucje Rady Naczelnej Generalnej Federaci Pracy.

W ubiegłą niedzielę odbył się nadzwyczajny zjazd rady naczelnej Generalnej Federacji Pracy. Obrady zjazdu którym przewodniczył poseł Tomczak poświęcono obecnej sytuacji klasy pracującej w związku z ogólnemi zagadnieniami państwowemi. W wyniku szczegółowej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, które podajemy w streszczeniu:

„Generalna Federacja Pracy występująca w imieniu zorganizowanych zawodowo dla zapewnienia zwycięstwa myśli syndykalistycznej w Polsce, robotników fizycznych i pracowników umysłowych stwierdza: konieczność reorganizacji wewnętrznej państwa i oparcie ustroju na nowych ustawach, gdyż równie niemożliwe było dla robotnika i pracownika uzyskanie równo uprawnienia politycznego i swobód obywatelskich bez odbudowy niepodległości, tak niemożliwą jest rzeczą realizacja następnego etapu świadomych dążeń klasy robotniczej: równo uprawnienia ekonomicznego i społecznego oraz uzyskania dobrobytu bez istnienia silnego politycznie i gospodarczo państwa opartego o mocne fundamenty ustrojowe, zapewniające stabilizację stosunków wewnętrznych oraz stwarzające warunki dla szybkiego i wszechstronnego rozwoju produkcji i całego gospodarstwa społecznego.

Państwo winno oprzeć się o zorganizowany zawodowo czynnik pracy fizycznej i umysłowej".

W dalszym ciągu rezolucji wysunięto projekt „Naczelnej Izby produkcji i gospodarstwa społecznego opartej o samorząd gospodarczo zawodowy, zbudowany według gałęzi produkcji, w którym zorganizowana klasa pracująca miałaby zapewniony bezpośredni szeroki, odpowiadający jej roli znaczeniu i wartości twórczej udział".

Konieczność istnienia w państwie silnej władzy wykonawczej znalazła należyty wyraz w treści rezolucji Rady Naczelnej: „...za jeden z naczelnych postulatów chwili obecnej uważamy stworzenie silnej władzy wykonawczej. Władza ta jednak musi mieć swe oparcie w masach społecznych, gdyż tylko z nimi związana i w bezpośredniem o nie oparciu będzie istotnie silna i będzie mogła spełnić swe zadanie. Postulatowi temu może zadość uczynić rozszerzenie władzy Prezydenta przy jednoczesnym, bezpośrednim jego wyborze przez społeczeństwo, uniezależniającym go od partyj i klubów sejmowych".

Charakterystycznym dla programu Generalnej Federacji Pracy jest punkt III., omawiający reorganizację produkcji w drodze współkierownictwa zakładów pracy przez władze zarządzające, z przedstawicielami personalu: „...wprowadzenie w całem państwie instytucji rad fabrycznych, wyłanianych w głosowaniu zatrudnionego personalu na listy przedstawione przez związki zawodowe; do uprawnień rad fabrycznych należeć winny: kontrola nad bezpieczeństwem i hygjeną zakładów pracy, współdziałanie w organizacji pracy, przedstawicielstwo zatrudnionego personalu wobec kierownictwa zakładu, współudział w kontroli nad przestrzeganiem ustawodawstwa społecznego".

Wśród szeregu postulatów bardzo żywotnych dla świata pracującego rezolucja porusza dziedzinę polityki płac i stwierdza, „że dzisiejsza skala płac jest za niska i musi być wydatnie podniesiona zarówno w interesie klasy pracującej, jak samej produkcji i dla dobra państwa, że zarysowująca się poprawa sytuacji gospodarczej winna pociągnąć za sobą ogólną zwyżkę płac gdyż jednostronna tylko korzyść z tej poprawy byłaby krzycząca niesprawiedliwością społeczną".

W dziedzinie polityki skarbowej Generalna Federacja Pracy domaga się reorganizacji systemu podatkowego, „obciążającego dziś nadmiernie pracę i drobne warsztaty produkcyjne, domaga się wydatnego obniżenia podatków pośrednich i konsumcyjnych, spadających całym swym ciężarem na barki warstw nieposiadających, w zrozumieniu, iż ze względu na potrzeby skarbu państwa całkowite zastąpienie tych podatków podatkami bezpośredniemi — do czego dążyć należy — nie jest obecnie osiągalne".

Wreszcie Generalna Federacja Pracy zwraca się z wezwaniem do wszystkich robotników i pracowników do współdziałania i konsolidacji ruchu zawodowego na płaszczyźnie bezpartyjności i przewagi interesów ogólnych klasy robotniczej, i przewagi tego, co nas łączy nad tem, co nas dzieli, przewagi naszego interesu społecznego nad zróżniczkowaniem partyjno politycznem. Na tej jedynie płaszczyźnie urzeczywistnić będziemy mogli hasło będące podstawowym warunkiem naszego zwycięstwa: w jedności siła".

Zjazd Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych.

Warszawa, 2 grudnia (PAT.) W niedzielę 1 grudnia br. odbył się zjazd delegatów kół stołecznych i prowincjonalnych Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych. Po mszy św. delegacja złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem w pałacu Potockich nastąpiło otwarcie zjazdu. Obradom przewodniczył prezes Federacji i Związków Obrońców Ojczyzny, generał Roman Górecki. Rząd reprezentował minister Niezabytowski, życząc w przemówieniu owocnej pracy obradom. Po powitaniu gości, w osobach pułkownika Sławka, generała Tessaro i innych, przewodniczący udzielił głosu majorowi Marjanowi Zyndram - Kościałkowskiemu, v-prezesowi Stowarzyszenia, który przedstawił zjazdowi sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia.

Jak wynika ze sprawozdania, Stowarzyszenie posiada 190 kół i blisko 20.000 członków czynnych, w tem zwarte formacje w postaci pułku rezerwy jazdy w Ostrowiu poznańskiem pułku piechoty rezerwy w Radomiu i Zagożdżonie, stanowiąc najsilniejszą dziś organizację b. wojskowych, wchodzącą w skład Federacji.

Z kolei generał Górecki wezwał delegatów do dalszej pracy nad rezerwistami, nie tylko w imię haseł tradycji wojskowych, ale i w imię potrzeby wychowania rezerwistów na dobrych obywateli Rzeczypospolitej. — Kardynalna zasada niepodległości Państwa jest niezależność finansowa. Generał Gorecki wzywa rezerwistów do oszczędności i do ubezpieczenia się w PKO. Hasło oszczędności przyjęli delegaci jako jeden z kardynalnych postulatów Stowarzyszenia, przyrzekają wprowadzić go w życie w najbliższym czasie.

Ziazd uchwalił miedzy innymi następująca rezolucję:

Walny zjazd Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych wita z radością uchwałę Zarządu Gł. Federacji Związków Obrońców Ojczyzny o konieczności wzmocnienia władzy wykonawczej, gdyż tylko wtedy i tą drogą można skutecznie przyczynić się do wzrostu, potęgi i siły Rzeczypospolitej. Pozatem uczestnicy Ziazdu wysłali telegram z wyrazami hołdu i czci do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego. Po zmianie statutu w kierunku mianowania komendanta głównego Stowarzyszenia na przeciąg lat trzech, którym przez aklamację wybrano majora Marjana Kościałkowskiego, wiceprezesa Federacji, dokonano wyboru zarządu głównego.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 2 grudnia (Tel. wł.) — Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 bm.: Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie przy mglistym stanie powietrza, tylko w Wileńszczyźnie i na Pomorzu możliwe deszcze. Dość ciepło (przymrozki w górach); umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

CHORZY NA CUKRZYCĘ!
Świeży chleb djabetyczny A. FRITZ, Wiedeń, stale do nabycia u firmy „DYABETYK", pl. Kapitulny 3.
10444t

NADESŁANE.
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Koszule męskie, światowej sławy z marką „Lew" najgustowniejsze krawaty, chusteczki, pończochy, szale, kamizelki, swetery i bieliznę trykotową poleca najtaniej firma
Józef Nowak, pl. Marjacki 6
10389

SNIEGOWCE I KALOSZE
SZWEDZKIE: TRETORN
KRAJOWE: PE-PE-GE
10445n
poleca
A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Klozety
KUNZ
LWÓW, Telefon 1—95
Króla Leszczyńskiego 41.
n10399

P. RAUSCHER POWRACA Z BERLINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 grudnia (zo.) Poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie minister Rauscher powraca z Berlina we wtorek 3 grudnia rano. Zaraz po przyjeździe odbędzie konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej ministrem Twardowskim dla ustalenia dalszego toku prac nad traktatem.

Berlin, 2 grudnia. (AW) Według informacyj z kół poselskich, poseł Rzeszy w Warszawie p. Rauscher, który ostatnio zdawał sprawę prez. Hindenburgowi o stanie rokowań polsko-niemieckich, miał wyrażać się optymistycznie o możliwości dojścia do skutku t. zw. małego traktatu polsko-niemieckiego.

Z POBYTU MIN. KWIATKOWSKIEGO WE LWOWIE.

Lwów. 2 grudnia. (AW). Minister Kwiatkowski po herbatce u posła Loewenherza, odwiedził wczoraj b. premiera prof. Bartla i zabawił u niego od godz. 8 wiecz. aż do godz. 10. do odjazdu do Tarnowa i Mościc. Wizyta u prof. Bartla miała charakter zupełnie prywatny.

DEVEY WYJEŻDZA DO N. JORKU.

Warszawa. 2 grudnia. (AW). Ajencja Wschodnia dowiaduje się, że doradca finansowy B. P., p. Devey wyjeżdża dnia 20 bm. przez Szwajcarję, gdzie spędzi św. Bożego Narodzenia do Francji, a stąd do Nowego Jorku.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOLNICTWIE.

Warszawa. 2 grudnia. (AW). Tegoroczne ferje świąteczne w szkołach średnich trwać będą od 21 grudnia do 3 stycznia, w wyższych zakładach naukowych od 15 grudnia do 8 stycznia.

POSIEDZENIE SĄDU KONKURSOWEGO PAŃSTW. NAGRODY LITERACKIEJ.

Warszawa. 2 grudnia. (AW). W dniu 1 bm. w Min. Oświaty odbyło się posiedzenie sądu konkursowego państw. nagrody literackiej. Członków sądu powitał imieniem p. ministra dyr. Depart. Sztuki prof. Jastrzębowski. Przewodniczącym sądu obrany prof. Józef Ujejski, sekretarzem dr. Stefan Kołaczkowski. Wysunięto 5 kandydatur, nad któremi rozwinęła się szczegółowa dyskusja trwająca trzy godziny. Głosowanie nad zgłoszonymi kandydatami odbędzie się za dwa tygodnie.

NOMINACJE NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Kraków. 2 grudnia (AW.) Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej został mianowany profesor zwyczajny geografji fizycznej i kartografji na Uniwersytecie Jagiellońskim dr. Jerzy Smoleński profesorem zwyczajnym geografji ogólnej na wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu, oraz dr. Helena Willamowa profesorem zwyczajnym sanskrytu i filologji indyjskiej na wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu. Następnie pan Prezydent zwolnił Feliciana Kowalskiego ze stanowiska profesora nadzwyczajnego malarstwa dekoracyjnego Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie.

10-CIOLECIE BRATNIEJ POMOCY UNIWERSYTETU ST. BATOREGO.

Wilno. 2 grudnia (AW.) W dniu wczorajszym uroczyście obchodzono tu 10-lecie Bratniej Pomocy Uniwersytetu im. Stefana Batorego. Na program złożyły się: msza św. w Bazylice, celebrowana przez arcybiskupa Jałbrzykowskiego, następnie wręczenie dyplomu członka honorowego Bratniej Pomocy b. kuratorowi prof. dr. Komarnickiemu oraz uroczysta akademja w sali Śniadeckich na Uniwersytecie.

KINO LEW
JADWIGA SMOSARSKA lwowianka ZOFIA BATYCKA
zachwycają publiczność lwowską w najnowszym filmie erot. p. t.:
„GRZESZNA MIŁOŚĆ" 1038
W głównych rolach: Bogusław Samborski, Tadeusz Wesołowski i inni

Manifestacja ludu paryskiego na cześć Clemenceau.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Paryż. 2 grudnia. (PAT). Szereg delegacyj polskich wzięło udział we wspólnym pochodzie, który odbył się tu wczoraj na cześć Clemenceau'a przed grobem Nieznanego Żołnierza. Wśród sztandarów 10 państw, które niosła rada główna FIDAC'a postępując natychmiast za delegacją inwalidów figurował również sztandar polski. Ponadto uczestniczyła również w pochodzie ze sztandarem delegacja Związku Inwalidów Polskich.

Warszawa. 2 grudnia (G.) Donoszą z Paryża: Wczoraj odbyły się tutaj dwie manifestacje. Jedną z nich wprost imponującą urządzili byli kombatanci nad grobem Nieznanego Żołnierza na cześć Clemenceau, który przez całe życie dążył do odwetu nad Niemcami aż do chwili pokonania ich i powrotu na łono Macierzy Alzacji i Lotaryngji.

Socjaliści francuscy manifestują razem z Niemcami

W tym samym czasie, gdy lud paryski i byli kombatanci składali hołd Clemenceau, pod Paryżem socjaliści francuscy urządzili drugą manifestację pod hasłem zbliżenia z Niemcami. U stóp historycznego pomnika w Champigne złożono tablicę z napisem: „Dla pokoju przez zbliżenie francusko-niemieckie". Socjaliści niemieccy przybyli licznie z Berlina na manifestację, chcąc przekonać Francuzów, że ze strony Niemiec nie grozi już pokojowi żadne niebezpieczeństwo. Między innymi przemówienie wygłosił Leon Blum, który posuwa się tak daleko, że wyrwało mu się następujące zdanie:

„Obecne położenie w Niemczech stanowi cud, ktoby kiedykolwiek pomyślał, że Niemcy dobrowolnie będą ratyfikowały zobowiązania, jakie na nie nakłada Traktat Wersalski". Niemcy przemówienie Bluma przyjęli z niesłychanem zadowoleniem.

Redakcja „Liberte" w następujący sposób zwraca się do Bluma i redakcji dziennika „Populaire", którzy z wielkim nakładem sił i środków urządzili tę manifestację. „Czyżby „Populaire" był na żołdzie Niemiec"? Następnie „Liberte" ostrzega Francuzów, że tyle odwagi i cynizmu ze strony propagandy niemieckiej powinno nareszcie otworzyć oczy.

Organizacja i znaczenie Banku Międzynarodowego.

Wywiad z p. Dr. Młynarskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (zo) Były wiceprezes Banku Polskiego dr. Młynarski, który brał udział w pracach delegacji polskiej w Hadze, udzielił prasie wywiadu na temat organizacji i znaczenia Banku Międzynarodowego.

Na pytanie, czy i w jakich szczegółach nowy projekt statutu banku odbiega od projektu pierwotnego i czy zmiana korzystna jest dla Polski — odpowiedział p. Młynarski:

— Różnica między projektem drugim a pierwotnym jest olbrzymia. Projekt pierwotny, gdyby został zrealizowany, przyczyniłby się do tego, że powstałby jakiś nadbank, przez nikogo kontrolowany. Zmiana polega na tem, że nowy statut opiera się całkowicie na zasadzie współpracy banków emisyjnych i tajnej kontroli powstałej instytucji, utworzonej przez te banki biletowe.

— Czy jednak supremacja wielkich mocarstw w nowym statucie banku została uchylona?

— Statut przewiduje, że państwa uprzywilejowane: Anglja, Francja, Niemcy, Włochy, Belgja, Stany Zjednoczone i Japonja będą partycypować w kapitale zakładowym w wysokości 56 prc. po równych częściach. Państwa nieuprzywilejowane wpłacą udział 44 prc. najwyżej po 4 prc. na każde. Przy tajnem wykonaniu tego planu Bank Międzynarodowy oprze się na współpracy conajmniej 18-tu państw, z których w najlepszym razie we władzach banku znajdzie się 16 państw.

— Więc sprawa udziału Polski w radzie banku nie jest tak łatwa?

— Każde z państw nieuprzywilejowanych, a więc i Polska, przedłoży radzie Banku Międzynarodowego listę 4 kandydatów, z pośród których rada może, ale nie musi, wybrać kandydatów. W każdym razie Polska prędzej czy później zaproszona będzie do rady Banku Międzynarodowego.

— Jakim kapitałem rozporządzać będzie Bank Międzynarodowy?

Po subskrypcji całego kapitału zakładowego w sumie 500 milj. franków szwajcarskich, po wpłaceniu depozytów francuskich i niemieckich, kapitał ten nie przekroczy 400 milj. dolarów. Gdyby banki emisyjne ulokowały około 20 prc. swych rezerw dewizowych, to suma kapitałów własnych i cudzych, znajdujących się w depozycie banku, wynosiłaby w pierwszych dwóch latach około 800 milj. dolarów. Potęga finansowa banku opierać się będzie głównie na rozwoju wpływów polityczno-finansowych, a także na nie ograniczonej budowie funduszów rezerwowych. W ten sposób może przyszły Bank Międzynarodowy wzrastać do roli niewidzianej w dziejach olbrzymiej potęgi finansowej, mającej wpływ na najsilniejsze banki świata.

Rada Nadzorcza i Dyrekcja
Fabryki Konserw Zygmunta Ruckera S. A.
zawiadamia
w głębokim żalu o zgonie
Ś. p. Dra Leonarda Stahla
Prezesa Rady Nadzorczej Spółki.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
za spokój duszy ś. p.
Władysława Kamieńskiego
Radcy Wydziału Samorządowego i Delegata szacunkowego Akc. Banku Hipotecznego
jako w drugą bolesną rocznicę śmierci odprawione zostanie w Kościele Archikatedralnym obrz łać. w czwartek, dnia 5 grudnia b. r o godzinie 8 rano na które zapraszają w smutku pogrążone
Żona, dzieci i wnuki.

Skarga

Powiadają, żem piękniejsza, czemu [więc, dlaczego
Janka wciąż ma powodzenie, ja nie [nie mam żadnego?
Czekaj powiem Ci na uszko: bo [Twoja rywalka
Wykorzystać umie urok perfum ŻAKA
7389. *[„HALKA"*

POMNIK FOCHA W PARYŻU.

Paryż. 2 grudnia. (PAT). Komitet budowy pomnika marszałka Focha postanowił na ostatniem posiedzeniu zwrócić się do zarządu miasta Paryża o zezwolenie na wystawienie pomnika na Polach Elizejskich, naprzeciw gmachu inwalidów. Miejsce to wybrane zostało wskutek propozycji generała Weygenda.

JESZCZE JEDNA OFIARA TAJEMNICZEGO MORDERCY.

Berlin. 2 grudnia. (PAT) Policja niemiecka, poszukując tajemniczego mordercy z Duesseldorfu, dokonała w miejscowości Neunkirchen, w Zagłębiu Saary, aresztowania pewnego robotnika, który od kilku dni zajęty był w jednej z kopalń i wylegitymowywał się dokumentami, pochodzącymi z Legionu cudzoziemskiego. W kieszeni aresztowanego znaleziono paczkę napełnioną tłuczonym pieprzem i brzytwą. W związku z tem aresztowaniem, niezwykle przygnębiające wrażenie wywołało morderstwo, dokonane już po powyższem aresztowaniu w Dortmundzie na 38-letniej kobiecie.

STARCIE STAHLHELMU Z TLUMEM

Darmstadt. 2 grudnia (PAT.) Na tut. dworcu doszło między członkami Stahlhelmu a tłumem do starcia, w czasie którego szef miejscowej policji odniósł ciężkie rany. Aresztowano około 200 członków Stahlhelmu.

SPICHRZE W CERKWIACH PRAWOSŁAWNYCH.

Moskwa. 2 grudnia (AW.) W guberni rybińskiej, decyzją miejscowego komitetu wykonawczego, we wszystkich cerkwiach urządzono spichrze na zboże.

Sieroszewski o socjalistach z CKW. i Daszyńskim.

Odpowiedź na list członków Partji Pracy do Daszyńskiego.

Londyn. 2 grudnia (PAT.) Na krótko przed swym wyjazdem z Londynu, znakomity pisarz Wacław Sieroszewski wystosował do redaktora socjalistycznego dziennika „Daily Herald" następujący list:

Londyn, 29 listopada 1929. Szanowny Panie! W dzisiejszym numerze pańskiego pisma przeczytałem list do p. Daszyńskiego, Marszałka Sejmu polskiego, podpisany przez grupę członków Izby Gmin. Uważam, że mam nie tylko prawo, ale i obowiązek poczynienia wobec tego listu pewnych uwag, gdyż należałem w roku 1878 do tych 8-miu młodzieńców, którzy zawiązali pierwsze koło socjalistyczne w Polsce. Za to wówczas groziła katorga i wygnanie na Sybir a za moje przekonania socjalistyczne spędziłem 15 lat swego życia na wygnaniu na Sybirze.

Przez całe swoje życie służyłem tej partji, ile mogłem, póki ona sama trzymała się na wyżynach socjalistycznej ideologji, w najlepszem zrozumieniu tego słowa. Teraz opuściłem ją, gdyż zatrzymała się ona na poziomie przedwojennym partji konspiracyjnej, dla której droższe jest panowanie koła inspiratorów, niż interesy robotnicze. Nikt inny, żaden mąż stanu, nie uczynił dla robotników więcej, nie przeprowadził w tak krótkim przeciągu czasu tyle radykalnych reform społecznych, co Józef Piłsudski w ciągu swojej krótkiej „dyktatury serca". Bo, taką jest jego władza. Panuje przez przywiązanie do jego tytanicznej szlachetnej pracy, mającej na celu dźwignięcie narodu polskiego, jak najprędzej z trzęsawiska, które zastał po 150 latach niewoli szczytów humanitaryzmu.

Piłsudski jest najistotniejszym parlamentarzystą w Polsce. Sejm polski jednak, podzielony na tyle zwalczających się frakcyj, jest niezdolny do pracy. Piłsudski chce jedynie zmienić konstytucję, wadliwie ułożoną, aby uczynić ją życiową i twórczą. Daszyński, który większą część swego politycznego życia spędził w lichej szkole, zgniłego parlamentu austrjackiego, nie może nadążyć za lotem genjusza Piłsudskiego i błądzi, broniąc pozycji, wygodnych dla starych nałogów wiedeńskich, lecz nie odpowiadających potrzebom nowoczesnego życia polskiego. Demokracji w Polsce nic nie grozi, ani ze strony Piłsudskiego, ani ze strony jego zwolenników, wśród których, obok znanych demokratów, są również szczerzy i rozumni socjaliści (—) Wacław Sieroszewski."

List ten zamieszcza „Daily Herald" w numerze dzisiejszym, opuszczając następujące ustępy: W zdaniu „teraz opuściłem ją..." od słów „gdyż zatrzymała się ona na poziomie" do końca tego zdania, oraz zdanie rozpoczynające się od słów: „Daszyński, który większą część swego politycznego życia... nowoczesnego życia polskiego".

Mussolini o stosunkach włosko-niemieckich.

Wiedeń. 2 grudnia. (PAT). Korespondent „Neue Fr. Presse", Wallisch ogłasza swój wywiad z premjerem Mussolinim na temat stosunków włosko - niemieckich. Premjer Mussolini wyraża zdziwienie, że nacjonaliści niemieccy atakują Włochy z powodu Tyrolu południowego, podczas gdy w Alzacji mieszka prawie dwa miljony Niemców, w Czechosłowacji 3'5 miljona, nadto zaś mieszkają Niemcy w Danji, poznańskiem i Eupen Malmödy. Należy rozróżnić — powiedział Mussolini — między postulatami politycznymi, postulaty pierwszego i drugiego rzędu. Postulaty drugiego rzędu winny się podporządkować podobnym postulatom rzędu pierwszego. Inna polityka jest błędna. Część niemieckiej opinji publicznej ocenia Włochy tak, jak to było przed laty 20-tu. Dawna polityka włoska nie wzbudzała zaufania u Niemców. Czasy te już minęły. Z przyjacielem naszym czynimy wszystko, co jest dobre, z wrogiem naszym wszystko, co złe. Politykę tę uprawiamy wobec Węgier, Albanji i Bułgarji. Niemcy powinny poznać tę naszą zasadę.

=□=

Stany Zjednoczone interweniują w konflikcie chińsko-sowieckim.

Nowy Jork. 2 grudnia (AW.) Sekretarz stanu Stimson w dalszym ciągu odbywa konferencje z przedstawicielami poszczególnych mocarstw w kwestji konfliktu chińsko - sowieckiego. Na konferencjach tych omawiane są możliwości wszczęcia kroków w kierunku załagodzenia tego konfliktu. Jeszcze w lipcu rb. rząd amerykański wystosował do rządu chińskiego i sowieckiego notę, w której wskazywał na naruszenie paktu Kelloga. Rząd St. Zjednoczonych nie znalazł wówczas poparcia u rządów innych mocarstw. Obecnie Stany Zjednoczone mają nadzieję, iż uda się wpłynąć na załagodzenie konfliktu.

=□=

Wiedeń. 2 grudnia. (AW). Z Szanghaju donoszą, że podczas zdobywania miasta Dalaj - Noor przez woiska sowieckie odznaczyły się szczególnie oddziały kobiece, które zmusiły do ucieczki jedną brygadę chińską.

Niemcy cieszą się.

Berlin. 2 grudnia (PAT.) We wszystkich miastach drugiej strefy nadreńskiej opróżnionych z dniem wczorajszym odbyły się uroczystości narodowe. W Koblencji reprezentował rząd pruski minister oświaty Becker, w Akwizgranie zaś minister terenów okupowanych Wirth. Prezydent Hindenburg oraz kanclerz Mueller w imieniu rządu przesłali na ręce prezydenta prowincji nadreńskiej depesze gratulacyjne. W Koblencji ukazały sie nadzwyczajne wydania dzienników z wiadomością o uznaniu opróżnienia drugiej strefy przez konferencję ambasadorów. Miasto Koblencja i Akwizgran złożyły na pamiątkę ewakuacji drugiej strefy dwa wieńce laurowe na grobie zmarłego ministra Stresemanna.

Berlin, 2 grudnia. (PAT) Podczas uroczystości, urządzonych z okazji opróżnienia drugiej strefy Nadrenji, wydarzyła się katastrofa. W miejscowości Rheinbach, podczas strzałów na wiwat, pękł moździerz, rozrywając dwóch robotników, zajętych jego ładowaniem.

=□=

Minister austrjacki grozi zamachem stanu.

Berlin, 2 grudnia. (PAT) W Norymberdze odbył się kongres bawarskiego Landbundu z udziałem delegatów austrjackich a między innymi austrjackiego ministra rolnictwa i prezesa austrjackiego Landbundu Schummy'ego. Ministra Schummy'ego przyjął kongres głośnymi oklaskami. Minister oświadczył, że cała Austrja, za wyjątkiem socjalistów, gotowa jest dla osiągnięcia swych celów nie cofnąć się nawet przed zamachem stanu. Austrja liczy przytem na zrozumienie Niemiec, a przedewszystkiem Bawarji, i nie ma takiej siły — ciągnął mówca — któraby zdołała powstrzymać połączenie Niemiec z Austrją w jedwno mocarstwo. Austrjacki minister zapowiedział nowy program agrarny rządu austrjackiego oraz monopolizację pewnych gałęzi gospodarstwa.

Wiedeń. 2 grudnia. (AW). Sytuacja wewnętrzno - polityczna nie zmieniła się. Dziś nastąpiła przerwa w rokowaniach z powodu wyjazdu referenta przedłożeń rządowych w subkomitecie komisji konstytucyjnej dr. Suschnika do Insbruka. W kołach politycznych przypuszczają, że kanclerz Schober podejmie znów rokowania z przywódcami stronnictwa socjalistycznego. Mówią, że o ile nie dojdzie do kompromisu we wszystkich kwestjach spornych to niema mowy o parlamentarnem załatwieniu przedłożeń rządowych, t. zn., że nie będzie głosowania nawet nad temi postanowieniami co do których zdołano uzgodnić stanowisko stronnictw. Prawdopodobnie w ostatniej chwili uda się osiągnąć kompromis we wszystkich punktach spornych.

Innsbruck. 2 grudnia. (PAT). Między studentami katolickimi i liberalnymi w Innsbrucku przyszło do ponownych starć. Studenci liberalni i katoliccy zawarli w roku ubiegłym „treuga Dei" (pokój Boży), który to układ został jednak ostatnio naruszony przez studentów, pochodzących z Rzeszy niemieckiej. W ostatnich trzech dniach przyszło w Innsbrucku do większych starć między obu grupami. Katoliccy studenci twierdzą, że jeden z nich został ciężko raniony i obrabowany. Dziś obsadzili studenci liberalni rampę uniwersytecką i nie dopuszczali studentów katolików do wnętrza gmachu. Studenci katoliccy zebrani przed uniwersytetem przypuścili szturm do rampy. Policja zdołała walczących rozdzielić.

Insbruk. 2 grudnia. (AW). Na uniwersytecie tutejszym przyszło dziś znowu do ostrej bójki między studentami katolickimi i wolnomyślnymi. Po obu stronach są ranni i pobici.

MAHARADŻA KASZMIRU SPRZEDAJE SWÓJ KRAJ.

Londyn, 2 grudnia. (AW) Wielkie poruszenie wywołała wiadomość „Sunday Express" z Delhi, iż maharadża Kaszmiru sir Hari Singh zamierza odstąpić Kaszmir rządowi brytyjskiemu w zamian za ogromną sumę pieniędzy. Kaszmir obejmuje 80.900 mil kw. i liczy 3 miljony mieszkańców, przyczem należy zaznaczyć, iż jest najżyźniejszym krajem Indyi. Pod rządami tego maharadży znaduje się również sąsiedni kraj na zboczach Himalajów.

NIEZWYKŁA WIZYTA W WATYKANIE.

Rzym. 2 grudnia (PAT.) Korespondent Hawasa donosi, iż wyznaczona na dzień 5 grudnia wizyta królewska w Watykanie odbędzie się z nadzwyczajną uroczystością. Para królewska, w otoczeniu wyższych dostojników dworu przyjęta będzie przez wyższych funkcjonarjuszy Watykanu i gwardję papieską w galowych mundurach. Para królewska przejdzie przez podwórze św. Damazego, gdzie powitana zostanie przez gwardję szlachecką i major-domus papiesk.. poczem przez salę św. Klementyny uda się do sali tronowej, gdzie będzie przyjęta przez Ojca św. Po przemówieniach i wymianie podarunków, para królewska odwiedzi kardynała Gasparlego, który przedstawi jej dostojników Watykanu. Następnie król i królowa udadzą się do Bazyliki św. Piotra, skąd przy zachowaniu tego samego ceremonjału powrócą do Kwirynału, gdzie przyjmą kardynała Gasparlego i nuncjusza papieskiego przy Kwirynale.

NIEUDAŁA MOBILIZACJA „SPECÓW".

Charków. 2 grudnia (AW.) Odbyła się tu próbna mobilizacja specjalistów. Wyniki tej mobilizacji były fatalne. — Stwierdzono, że na Ukrainie ogólna ilość t. zw. „speców" odpowiada zaledwie 15 proc. ilości fachowców z przed wojny.

„ZWIĄZEK ODMAWIAJĄCYCH POWROTU DO ZSSR.".

(Telefon własny.)

Warszawa. 2 grudnia (G.) Donoszą z Berlina: „Rul" zamieszcza sensacyjną wiadomość o nowej organizacji, która ma powstać wkrótce z inicjatywy byłego radcy poselstwa sowieckiego w Paryżu Biesiadowskiego. Organizacja ma się nazywać „Związek odmawiających powrotu do ZSSR" i będzie się składać z byłych urzędników sowieckich, którzy otrzymali rozkaz powrotu do Moskwy i odmówili, gdyż grozi im kara śmierci. Ponieważ liczba tych urzędników coraz bardziej wzrasta, wyłoniła sie potrzeba wspólnej organizacji celem wzajemnego wspomagania się. Oprócz tego związek ma urządzać odczyty o Rosji sowieckiej i działalności sowieckich placówek dyplomatycznych za granicą.

RUGI W SOWIETACH NIE USTAJĄ.

(Telefonem od własnego [illegible])

Warszawa. 2 grudnia (G.) Donoszą z Moskwy: Pomimo kapitulacji Rykowa, Bucharina i innych przywódców opozycji prawicowej, biuro polityczne partji komunistycznej przeprowadza dalsze rugi i przesunięcia wśród wyższych urzędników sowieckich. Między innymi usunięto ze stanowiska kierownika kancelarji rady komisarzy ludowych Markowskiego. Wielkie zmiany mają nastąpić również na sowieckich placówkach dyplomatycznych.

PIERWSZY TRANSPORT KOLONISTÓW NIEMIECKICH W DRODZE DO KRAJU.

Ryga, 2 grudnia. (AW) Wczoraj przybył tu pierszy pociąg z kolonistami niemieckimi, którzy z powodu nędzy i teroru władz sowieckich opuścili Rosję sowiecką i powracają do Niemiec. Ogółem przybyło 401 osób, w tem 157 dzieci, nad któremi roztoczył swą opiekę łotewski „Czerwony Krzyż". Reemigranci są tak zdenerwowani terorem, który stosowały ostatnio do nich władze sowieckie, że robią wrażenie wpółprzytomnych.

Ś. † p.

Dr. Leonard Stahl

Wczoraj wczesnym rankiem obiegła miasto nasze żałobna wieść. W poniedziałek nad ranem zmarł na udar serca dr. Leonard Stahl, b. wiceprezydent miasta Lwowa, zasłużony obywatel i wybitny działacz na polu społecznem i narodowem.

Śp. dr. Leonard Stahl urodził się w Podgórzu w r .1866. Syn śp. inż. Henryka, naczelnika budownictwa w b. namiestnictwie, spowinowacony był z szerokiem gronem wybitnych obywateli Małopolski.

Po ukończeniu gimnazjum III we Lwowie, wstąpił na Uniwersytet lwowski i w czasie tym brał wybitny udział w życiu akademickiem. Po promocji na doktora praw rozpoczął służbę w prokuratorji państwa, gdzie dla swych wybitnych zdolności przechodził szybko stopnie urzędnicze i uzyskał tytuł st. radcy. Energja i zapał do pracy obywatelskiej pcha Go na arenę życia publicznego, ale mundur urzędnika państwowego stoi na przeszkodzie. To też gdy został w r. 1911 wybrany do Rady miejskiej, porzucił służbę rządową i objął opróżnione przez śp. Eplera stanowisko wiceprezyndenta m. Lwowa, którą to godność piastował nieprzerwanie aż do rozwiązania Rady miejskiej.

Znakomity znawca stosunków miejskich, wybija się wkrótce w Radzie i obejmuje dział budownictwa. Jemu głównie zawdzięczać należy, że miasto nasze uzyskało nowoczesną kanalizację, za Jego urzędowania rozszerzono miejskie zakłady przemysł., a w szczególności zakłady elektryczne, wodocią gowy i gazownię miejską.

Obok pracy zawodowej na stanowisku wiceprezydenta miasta, śp. Zmarły znajduje dość czasu na pracę społeczną i polityczną. Jest leaderem stronnictwa narodowo-demokratycznego — a niema w mieście posterunku społecznego, na którymby śp. dr. Stahla brakowało.

W czasie inwazji rosyjskiej wraz ze śp. Rutowskim i dr. Schleicherem pozostał w mieście, by bronić mienia mieszkańców opuszczonego Lwowa, ulżyć niedoli pozostałych rodzin urzędniczych, ratować miasto od śmierci głodowej. Staw'a odważnie czoło trudnościom, interwenjuje, gdzie trzeba, i nie pozwala nikomu uczynić krzywdy.

W połowie r. 1915 władze rosyjskie wywożą Go jako zakładnika do Rosji. W Kijowie śp. dr. Stahl staje jako wiceprezes na czele komitetu ratunkowego dla uchodźców i z właściwą sobie energią organizuje pomoc dla Polaków, których los wojenny rzucił na obczyznę. I gdy inni zakładnicy niedługo wracają na łono rodziny — śp. dr. Stahl cały rok jeszcze w Rosji pozostaje, bo nie może i nie chce porzucić rozpoczętej akcji.

W czasie obrony Lwowa śp. wiceprezydent Stahl jako jeden z czołowych członków komitetu pod gradem kul spieszy codziennie do gmachu Izby handlowo-przemysłowej, by organizować pomoc dla obrońców Lwowa, po wyparciu wroga ś. p. dr. Stahl wchodzi w skład Tymczasowego Wydziału Rządzącego, organizuje władze i urzędy w Małopolsce wschodniej i trwa na stanowisku do marca 1919 r. do połączenia się Małopolski Wschodniej z Macierzą.

Osobną kartę zasług zapisał sobie śp. dr. Stahl pracą na polu sportu i wychowania fizycznego.

Człowiek atletycznej budowy, o sile zda się niespożytej, pełen energji, doskonały mówca, — był śp. dr. Stahl postacią popularną i otoczoną powszechnym szacunkiem. Znający — jak nikt drugi — stosunki i ludzi, chodząca kronika miasta, niezrównany narrator — brał chętnie udział w życiu towarzyskiem, ceniony i poszukiwany dla swych nieprzeciętnych zalet.

Ongiś nieprzeciętny szermierz i gimnastyk, zawołany turysta i sportsmen, imponował do ostatnich chwil swym czerstwym wyglądem i zdrowiem. Przed kilku tygodniami nabawił się zapalenia płuc, które złamało silny organizm i doprowadziło do katastrofy.

Z śp. Leonardem Stahlem schodzi przedwcześnie do grobu człowiek wielkich zasług, gorący patrjota i obywatel, który dla odrodzenia Polski rzetelnie pracował i pracą tą dobrze zapisał się w pamięci potomnych.

* * *

Śp. dr. Stahl osierocił żonę Zofję z Godlewskich, córkę Ewę i syna dr. Zdzisława, docenta Uniw. J. K.

* * *

Pogrzeb śp. Leonarda Stahla odbędzie się jutro, we środę, o godz. 2 popoł. z domu żałoby l. 8 ul. Akademicka na Cmentarz Obrońców Lwowa

Ze spraw naftowych.

Ostatnio zakończyły się we Lwowie obrady rady nadzorczej Syndykatu Przemysłu Naftowego. Obrady te ciągnęły się od kilku dni i były ściśle poufne. Brali w nich udział jedynie naczelni dyrektorzy firm, należących do Syndykatu.

Rozpoczęte dzięki inicjatywie komisarza rządowego inż. Brzozowskiego rokowania między Syndykatem Przemysłu Naftowego a małemi rafinerjami rozwijają się pomyślnie. Doprowadzono do porozumienia w sprawie zasad układu, obecnie zaś toczą się prace nad sformułowaniem szczegółów ugody.

W najbliższym czasie należy oczekiwać wznowienia rokowań między Syndykatem Przemysłu Naftowego a Zrzeszeniem Polskich Przemysłowców Naftowych. Doprowadzenie do pomyślnego rezultatu tych rokowań oznaczałoby poważny krok naprzód na drodze do uzdrowienia stosunków w przemyśle naftowym.

=L=

Wiadomości bieżące.

3 Grudnia 1929

Wtorek

Franciszka

Jutro: Barbary

Wschód słońca 7·12

Zachód 15·48

TEATR WIELKI.

Wtorek 3 bm. „Hrabina" (ceny zniżone) Środa 4 grudnia o godz. 3·30 „Cudowny pierścień", przedstawienie dla dzieci (ceny zniżone). — Godz. 7.30 „Trio" gościnny wyst. pp. Malickiej, Węgierko i Sawana.

Czwartek 5 bm. „Trio", gośc. wyst. pp. Malickiej, Węgierko i Sawana.

TEATR MAŁY.

Wtorek 3 bm. o godz. 7.30 „Adwokat i róże", premjera — gośc. wyst. W. Brydzińskiego

Środa 4 bm. „Adwokat i róże", gośc. wyst. W. Brydzińskiego.

Czwartek 5 bm. „Adwokat i róże" gościnny wyst. W. Brydzińskiego.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Płodność" Emila Zol..
CASINO: „Panna Elza".
COLOSSEUM: „Książe wśród cowboyi".
CHIMERA: „Błękitny walc".
KOPERNIK: „Dama w szkarłacie".
LEW: „Grzeszna miłość".
MARYSIEŃKA: „Dama w szkarłacie".
PALACE: „New York w nocy". 2-gi film dźwiękowy.
STYLOWY: „Jej pierwszy całus".

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa Związku Artystek Polskich we Lwowie otwarta codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

=□=

— **Zniżki Teatrów Miejskich** wydaje się dla związków wyłącznie do dnia 5-go bm. w Teatrze Wielkim, pokój nr. 47 w godz. od 11—1. — Zarazem zaznacza się, że po tym terminie żadne zgłoszenia bezwzględnie przyjmowane nie będą.

— **Przypominamy,** że 4 grudnia odbędzie się przedstawienie w Teatrze Wielkim pt. „Cudowny pierścień", baśń czarodziejska, na dochód „Gwiazdki" dla ubogich pozostających w opiece Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

— **Senzacyjna rewja „Ostrożnie na zakrętach"**, ciesząca się niebywałem powodzeniem, dobiega końca. Graną będzie tylko do środy włącznie po cenach zniżonych. — We czwartek 5 bm. premjera pt „Gong Jazz". Próby w pełnym toku pod kierunkiem reżysera G. Cybulskiego. Nowe dekoracje pędzla art. mal. Wojciechowskiego. W niedzielę 8 bm. o godz. 12-tej przed południem pierwszy rewjowy poranek po całkiem zniżonych cenach.

=□=

— **Św. Mikołaj** odbędzie się w Związku Legjonistów Polskich we Lwowie przy ul. Gródeckiej 69 I. p. w dniu 5 bm. o godz. 18-tej Podarki przyjmuje Sekretarjat Bratniej Pomocy przy ul. Gródeckiej 69 I. p., codziennie od godz 10 do 12 i od 4 do 7 wiecz. Wstęp na salę 50 gr. od osoby. Uroczystość św. Mikołaja organizowana jest wspólnie ze Związkiem Obywatelskim Pracy Kobiet we Lwowie.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś we wtorek o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1. Bolesław Böhm: Co wiemy dotąd o rybach kopalnych trzeciorzędu karpackiego. Goście mile widziani.

— **AKTSL.** Celem przysposobienia rzesz akademickich do pracy oświatowej wśród szerokich mas, Akademickie Koło urządza kurs oświatowy. Trwać on będzie od 3 do 10 grudnia br. Wykłady zaczynają się punktualnie o godz. 19 min. 30, w sali domu oświatowego ul. Czarneckiego 1. II p. Celem ustalenia frekwencji słuchaczy wydawać się będzie ostemplowane bloczki. Uczestnicy kursu zarówno członkowie A. K. TSL. jak i sympatycy, którzy wysłuchają wszystkich wykładów, otrzymają odpowiednie świadectwa. Porządek wykładów umieszczony jest w afiszach oraz w programach wykładów, które można dostać na miejscu.

— **Odczyty Prof. Dr. Zofji Daszyńskiej Golińskiej.** Odczyt pt. „Polityka społeczna a Polska" odbędzie się staraniem Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem wykształceniem dziś we wtorek 3 bm o godz. 7 wieczorem w sali ratuszowej. Dochód przeznaczony na bibljografję piśmiennictwa Kobiet polskich.

Jutro, 4 bm. o godz. 6 wiecz. wygłosi p. senatorka Zofja Daszyńska-Golińska w lokalu Związku Obyw. Pracy Kobiet, Sykstuska 43, odczyt pt. „Widmo przeludnienia w Polsce powojennej". Zarząd Związku uprasza członkinie o punktualne i bezwzględne przybycie.

— **Magistrat m. Lwowa** ogłasza konkurs na jedno stypendium w kwocie 252 zł. rocznie dla uczniów gimnazjów matematyczno-przyrodniczych we Lwowie, wyznania chrześcijańskiego, synów mieszczan, czyli obywateli m. Lwowa, albo urzędników Gminy. Pobieranie stypendjów trwać będzie do ukończenia studjów na Politechnice lwowskiej, albo nawet zagranicznej. Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty należy wnosić do Magistratu w terminie do 31 grudnia br. za pośrednictwem dyrekcji gimnazjów matem.-przyr.

=□=

— **Inauguracja nowego klubu. Dziś o godz. 20'30 w Hotelu Krakowskim odbędzie się inauguracyjne zebranie nowego klubu, zespalającego w naszem mieście elementy Obozu Przewrotu Majowego. Zaproszenie podpisali: dr. Tadeusz Bigo, dr. Józef Brzeski, inż. Jan Brzozowski, dr. Aleksander Domaszewicz, dr. Kornel Krzeczunowicz, prezes Józef Litwinowicz, inż. Władysław Matzke, inż. Adam Opolski, dr. Stefan Uhma.**

=□=

— **Na Akademji Dekertowskiej** odśpiewał pieśni chór „Harfy", a nie „Barda", jak przez pomyłkę podaliśmy wczoraj.

— **Związek byłych Chyrowiaków** urządził w ub. sobotę w dniu Św. Andrzeja przemiłą zabawę. Zebrani goście mieli możność podziwiać piękny i oryginalny sposób udekorowania sali, dokonany własnym pomysłem i własną pracą młodzieży. Uprzejmość i humor gospodarzy, doskonały bufet i skrzętna obsługa jak i brawurowa muzyka p. Kordika stworzyła na sali nastrój wesoły i serdeczny. Chyrowiacy dali dowód, że umią się bawić dobrze i wesoło. Niech żyją Chyrowiacy!

— **Dni przeciwgruźlicze.** W dniu 1 grudnia rb. rozpoczęły się na terenie całej Polski „Dni przeciwgruźlicze", w czasie których beda się odbywały odczyty o gruźlicy i środkach zapobiegania jej, odpowiednie wystawy, sprzedaż nalepek itp. Towarzystwa przeciwgruźlicze mają przed sobą wielkie zadania do wykonania, gdyż w Polsce odczuwa się, niestety, wielkie braki pod tym względem. Przedewszystkiem brak jest łóżek szpitalnych dla ciężko chorych, którzy z konieczności pozostawiani w domach prywatnych zakażają swe otoczenie; brak sanatorjów, gdzie gruźlica może być zupełnie wyleczona, o ile chory znajdzie tam w porę miejsce dla siebie; brak w najszerszych masach ludności nawyków do drobnych pozornie przyzwyczajeń, chroniących przed zakażeniem gruźlicą itd.

W samej Warszawie umiera rocznie na gruźlicę 2.500 osób, zaś liczba chorych w stolicy jest, jak dowodzą cyfry, dziesięciokrotnie wyższa. Z tą prawdziwą klęską społeczną walczą towarzystwa przeciwgruźlicze, liga szkolna przeciwgruźlicza, zarządy miast, polski komitet pomocy dzieciom, szereg żydowskich towarzystw, jak „Brius" i „Toz", i inne. Niechaj w czasie trwania „Dni przeciwgruźliczych" nikt nie odmówi złożenia drobnego datku na ten cel.

— **Spęd bydła.** Na centralną targowicę miejską spędzono od dnia 23 do 30 listopada br. 31 buhajów, 749 krów, 14 szt. jałownika, 513 cieląt i 304 koni. Za krowy płacono 1.50 do 1.60, 135 do 1.40 i 1 zł. Za jałownika 1.50 do 1.65 i 1.30 do 1.45, za cielęta od 1.60 do 1.90, za mięso bydlęce opasowe 2.30 do 2.45, 1.80 do 2.20 i od 1.70, za cielęce tylne 2.70 do 3.15, za wieprzowe 2.90 do 3.35, za mięso bydlęce prowincjonalne 1.85 do 2.25, za cielęce 2.45 do 3.—, wieprzowe 2.85 do 3.25, koszerne 2.40 do 2.90, baranie 1.65 do 2.—, za łój jadalny 1.40, przemysłowy 0.60 do 1 zł., za siano 12—14 zł. i od 8—10 zł., za słomę 8—10, za koniczynę niemłóconą 12—14 zł.

=□=

DLA BIUR
księgi handlowe różnych systemów poleca firma **„SARMACJA,"**
Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74. 10240.

=□=

— **MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów ul. Chorążczyzny 5** (obok kina „Apollo") poleca: kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. 9674

=□=

— **Echa zajścia w parku im. Kościuszki.** Donieśliśmy wczoraj pokrótce o zajściu, którego widownią był park im. Kościuszki w niedziele późnym wieczorem, gdzie post. Kazimierz Maziak w czasie pełnienia służby na zabawie tanecznej, urządzonej przez straż pożarną w sali restauracyjnej, użył broni palnej na osobie Jana Boskiego, malarza-lakiernika, trafiając go w bok. Dochodzenia wykazały, że powodem użycia broni przez posterunkowego było awanturnicze zachowanie się Boskiego wobec posterunkowego. Boski, prowadzony do komisarjatu, wyrwał się z rąk posterunkowego, a skrywszy się za drzewo dwukrotnie uderzył posterunkowego laską po ramieniu, a korzystając z chwilowego zamieszania rzucił się do ucieczki. Posterunkowy, po trzykrotnem wezwaniu „stój" strzelił na postrach, a gdy Boski dalej uciekał, posterunkowy strzelił ku niemu, i trafił go w bok. Boskiego przewieziono na Stację ratunkową, gdzie pomimo dość ciężkiej rany awanturował się w niesłychany

sposób, przyczem stwierdzono, że był w stanie pijanym.

— **„Samobójcza" niedziela.** Późny wieczór dodał do trzech zamachów samobójczych, jakie wydarzyły się w ciągu dnia, czwarty. W realności pod l. 12 w Rynku targnęła się na życie służąca Karolina Szumlańska, która usiłowała otruć się spirytusem denaturowanym. Pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego. Powód nieznany. — W uzupełnieniu notatki o zamachu samobójczym Piotra Hawryszyna dodać należy, że był on emerytowanym chorążym 5 p. a. p., liczył 53 lat i mieszkał w Lewandówce. Rzucił się on pomiędzy manewrujące wagony na dworcu towarowym nr. II i przecięty w pół przez koła zginął na miejscu. Przybyła na miejsce komisja wojskowa poleciła odstawić zwłoki do kostnicy szpitala wojskowego. I w tym wypadku powód nieznany.

— **Nowe włamania.** Nieznany złodziej włamał się wczorajszej nocy do mieszkania Aleksandra Ratza przy ul. Kołłątaja l. 3, skąd skradł większą ilość jedwabiu, wart. około 3.000 zł. — W godzinach porannych nieznany sprawca skradł z mieszkania Józefa Wischika przy pl. Gołuchowskich l. 5 krymski płaszcza damski wartości 4.000 zł. — Nieznany sprawcy skradli wczorajszej nocy na szkodę Zarządu Targów Wschodnich z pawilonu restauracji „Zacisze" około 50 sztuk szyb, przyczem wyłamali ramy okienne. Szkoda wynosi około 500 zł. — Po otworzeniu drzwi witrychem czy podrobionym kluczem dostali się złodzieje wczorajszej nocy do mieszkania Mikołaja Marniaka przy ul. Bernsteina l. 10, skąd zabrali futro i garderobę watrości 1200 zł.

— **Zagadkowa „szoppenfeldorka".** Grzegorz Bieleczka, ślusarz, zamieszkały w Kleparowie, przybył w towarzystwie Janiny Świniuch do sklepu zegarmistrzowskiego Leopolda Targalskiego przy pl. Akademickim l. 2, gdzie wymieniona korzystając z nieuwagi Targalskiego usiłowała skraść trzy pudełka zegarków — ogólnej wartości 2.000 zł., na czem jednak została przytrzymana. Oboje odstawiono do aresztów.

=□=

+ **Jak płacą królowi angielskiemu.** Pensja króla angielskiego wynosi rocznie 559.000 dolarów i płatną jest w czterech kwartalnych ratach, wypłacanych skarbnikowi królewskiemu kwitami w rodzaju weksli handlowych które skarbnik wpłaca na konto królewskie. Inni członkowie rodziny królewskiej otrzymują listę cywilną w ten sam sposób. Książe Yorku i książę Connaught — 125.000 dolarów, córki króla Edwarda po 90.000 dol i młodsze dzieci króla Jerzego łącznie 130.00 dol. Książę Walji zamiast pensji pobiera dochody księstwa Kornwalji, wynoszące około 330.000 dol. rocznie.

+ **„Życie samochodów".** Przeprowadzona przez jeden z amerykańskich zakładów przemysłowych statystyka wykazała, że z pomiędzy 100.000 wozów już po 18 miesiącach 2300 nie nadaje się do użytku. Po 2 latach znajduje się w ruchu już tylko 90.763, po 3 latach 85.862, po 4 latach 78.407, po 5 latach 68.097, po 6 latach 57.882 po 10 latach 15.335, po 12 latach 4409 Statystyka ta odnosi się do wozów amerykańskich; wytrzymałość wozów europejskich jest znacznie większa, nie tylko z przyczyn konstrukcyjnych, lecz również z powodu specjalnych warunków życiowych. Zrozumiałe jest, że Europejczyk, który nawet buty daje „zelować" (czego w Ameryce nie znają) odpowiednio odnosi się do automobilu. Dlatego też producenci na obu półkulach muszą się liczyć z tą psychologją swoich odbiorców.

+ **Samoloty - chłodnie** wprowadzone zostały w Stanach Zjednoczonych przez linję lotniczą, utrzymującą komunikację między New-Mexico i San Francisco. Samoloty te posiadają całkowite urządzenie chłodnicze z napędem elektrycznym. Służą one do przewozu towarów łatwo się psujących.

Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej.

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa Szarskiego, prezes złożył w imieniu swojem i wszystkich radców życzenia z okazji otrzymania odznaczeń radcom Aleksandrowiczowi, Hoeflingerowi, Frenklowi i Litwinowiczowi.

Następnie r. Rotenstreich poruszył kwestję wglądu do ksiąg handlowych i postawił wniosek, aby Izba handlowa zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą, by prawo wglądu do ksiąg handlowych istniało tylko w pewnych poszczególnych wypadkach. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie.

Radca Maksymowicz postawił wniosek nagły, aby Izba handlowa zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zarządzenie przedłużenia terminu wykupu patentów na r. 1930 do 15 stycznia, oraz by przemysłowcy posiadali prawo wykupu patentów bez kary za zwłokę do tego terminu.

W sprawie projektu noweli do ustawy o poborze podatku przemysłowego uchwalono jednogłośnie, na skutek porozumienia Sekcji przemysłowej i handlowej skreślić paragr. 7 w brzmieniu: „Upoważnia się Ministra Skarbu do udzielania ulgi we formie zmniejszenia względnie zniesienia podatku obrotowego dla komisowych biur sprzedaży związku przemysłowców". Natomiast punkt 9, dotyczący podatku obrotowego od towarów importowanych z zagranicy, przyjęto pod warunkiem, że Rząd przedłoży Izbie do zaopinjowania dokładnie skodyfikowany projekt powyższego podatku, oparty na następujących punktach: 1) dokładne określenie, kto będzie odpowiedzialny za ten podatek, 2) określenie kategorji towarów, które będą podlegały powyższemu podatkowi, 3) dokładnie określone stawki powyższego podatku, 4) podanie, kto, gdzie i w jaki sposób będzie wymierzał i pobierał powyższy podatek, 5) powyższy podatek pobierany będzie również od towarów importowanych z Gdańska.

Następnie na wniosek komisji przemysłowej uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o całkowite lub częściowe zwalnianie przez niego od podatku obrotowego poszczególnych gałęzi produkcji przemysłowej, niezbędnych do rozwoju gospodarstwa narodowego.

Plany telefonizacji Polski.

W r. 1924 sieć telefoniczna w miastach polskich obsługiwała 81.046 abonentów z 112.007 aparatami. W trzy lata później ilość abonentów telefonicznych w miastach wzrosła o 30.675 i wyniosła 11,721, a ilość aparatów skoczyła ze 112.007 na 146.420, tj. wzrosła o 34.413 aparatów.

W r. 1922 z 3784 naszych instytucyj pocztowych (urzędów, agencyj i pośrednictw) 1546 nie miało ze światem połączenia telefonicznego lub telegraficznego tj. 40'8 proc. w 6 lat później tj. w r. 1928 na 4303 instytucje pocztowe już tylko 351, a więc 8'1 proc. nie mogło ze światem komunikować się telefonicznie, bądź telegraficznie.

Te dwa porównania dają nam obraz wysiłków, jakie czyni Państwo w dziedzinie zapewnienia krajowi i jego mieszkańcom szybkiej wymiany myśli. Czy jednak mimo tych wysiłków potrzeby Polski w dziedzinie komunikacji telefonicznej zostały zaspokojone? Jak wyglądamy pod tym względem w porównaniu z innemi krajami?

W r. 1922 gęstość sieci telefonicznej w Polsce w porównaniu z siecią telef. w Niemczech była 3'9 razy mniejsza; w r. 1926 Niemcy mieli już 7'5 razy gęściejszą sieć. Podobne porównanie z lat 1922 i 1926 z takiemi krajami, jak Holandja, Francja, Czechosłowacja również wypadnie na naszą niekorzyść. Jeśli chodzi naprzykład o międzymiastową sieć telefoniczną, to w r. 1922 znajdowaliśmy się na 14 miejscu, a w r. 1926, mimo ciągłej pracy w tym kierunku, spadliśmy na 16 miejsce.

Z powyższych cyfr widać, że konieczny jest jednorazowy wysiłek, któryby pchnął Polskę na drogę wytężonego rozwoju w dziedzinie telefonji i pozwolił w szybkiem tempie zbliżyć się do stosunków, jakie pod tym względem panują w krajach zachodniej Europy.

Opracowany plan rozbudowy sieci telefonicznej w Polsce na najbliższe dziesięciolecie pozwoli przy wykonaniu osiągnąć ten cel. Plan ten przewiduje rozbudowę central miejskich na 200.000 abonentów za cenę 150 milj. złotych, budowę central międzymiastowych za 50 milj. zł., budowe 300.000 klm. przewodów międzymiastowych za cenę 400 milj. zł.; w sumie wydatki na rozbudowę urządzeń telefonicznych w Polsce w ciągu najbliższych 10 lat mają pochłonąć 550 milj. zł., tj. przeciętnie rocznie 55 milj. zł.

Rozbudowa sieci telefonicznej międzymiastowej ma być prowadzona przy pomocy kabli podziemnych o dużej naraz ilości przewodów, które — dodawszy stacje wzmacniakowe — zapewnią nam sprawną komunikację telefoniczną nie tylko w kraju lecz i z zagranicą. Pierwszą taką sieć długości 552 klm. na szlaku Warszawa-Łódź - Katowice - Cieszyn z odgałęzieniem zaczęto już budować: w tej chwili roboty posunęły się pod Łowicz. Prawdopodobnie na wiosnę 1930 r. Warszawa uzyska już z Łodzią połączenie kablowe, co będzie miało pierwszorzędne znaczenie dla obydwóch miast. Cała wspomniana pierwsza linja kablowa będzie gotowa, jeżeli kredyty będą asygnowane normalnie, w ciągu trzech lat, dając nam bezpośrednie i na własnej linii połączenie telefoniczne z Czechosłowacją i Niemcami.

Dalej projektowane jest jeszcze wybudowanie następujących telefonicznych linij kablowych: Warszawa-Poznań-Zbąszyń (Berlin) dług. 363 klm., Warszawa-Gdynia-Gdańsk dług. 346 klm., Kraków-Lwów-Borysław dług. 427 klm., Warszawa-Tarnów dług. 302 klm. Linje powyżej wymienione o łącznej długości 1960 klm. mają być budowane w powyższej kolejności, a budowa ich pochłonie około 180 milj. zł. Dalsze plany przewidują budowę jeszcze 7 linij kablowych ogólnej długości 4000 klm., za cenę około 300 milj. zł.

Logicznem przedłużeniem polskiej sieci kablowej w kierunku państw skandynawskich — o czem zresztą mówi się w kołach naszych teletechników — winien być kabel podmorski z Gdyni do Szwecji (Kalkskrona), lub do Danji przez Bornholm. Kabel taki, którego budowa kosztowałaby około 5 milj. złotych, miałby pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju naszego eksportu i wogóle stosunków handlowych z państwami skandynawskiemi. **F. P.**

MONARQUE
LIKIER À LA CHARTREUSE
HULSTKAMPA
10244

Radjofon.

Wtorek, 3 grudnia.

Warszawa (1411). — 12.05. Radjowy poranek szkolny. — 16.25. Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45. Koncert popularny orkiestry Polskiego Radja. — 19.25. „Józef Weissenhof laureat m. Poznania" wygł. red. Z. Dębicki. — **Kraków** (212). 19.20. „Czy należycie oceniamy muzykę polską" — wygł. doc. dr. J. Reiss. — **Poznań** (334) — 19.05. Interludjum muzyczne. — 19.50. „Klejnoty Madonny" opera Wolff-Ferran'ego. — 23.15. Muzyka taneczna z kawiarni „Esplenada". — **Katowice.** (408). — 19.15. Koncert skrzypcowy. — **Wilno** (385). — 12.05. Poranek muzyki popularnej. — 17.45. Koncert solistów. — 18.45. „Czy karać przestępców?" wygł. prof. dr. S. Glazer. — **Praga** (487) 18.50. „Wesele Figara" opera Mozarta. — **Moskwa** (1100). — 19.00 „Alcho" opera Rachmaninowa. — **Paryż** (1725) — 21.00 „Potępienie Fausta", opera Berlioza. — **Rzym** (441). 21.02. „Manon Lescaut", opera Puccini'ego. — **Londyn** (356). 21.15. Koncert symfoniczny. — **Wiedeń** (516). 20.05. „Rusałka", opera Dworzaka. — **Koenigswusterhausen** (—) 20.30. Roda-Roda przy mikrofonie

Środa, 4 grudnia.

Warszawa (1411) godz. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 16.15: Program dla dzieci. — 17.45: Muzyka F. Lehara. — 20.15: Koncert kolejowych zespołów muzycznych. — 21.25: Dalszy ciąg koncertu. — 22.10: „Murzyni w obu Amerykach" wygł. J. Makarczyk. — 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol". — **Kraków** (312) 16.15: Audycja dla dzieci. — 17.15: „Obrazki z Prus Wschodnich" wygł. R. Gajda. — 20.15: „Dobrego apetytu" wygł. red. L. Szczepański. — **Poznań** (334) 17.45: Godzina niespodzianek. — 20.05: „Eskimowie — ich charakter i stosunki społeczne" wygł. ppłk. Piekucki. — 20.30: Koncert ludowy. — 22.45: Muzyka z winiarni „Carlton". — **Katowice** (408) 17.15: „Śląsk w świetle nowych badań naukowych" wygł. O. Regorowiczowa. — 17.45: Koncert popularny. — 21.25: Dalszy ciąg koncertu. — 20.30: Koncert wieczorny. — **Wilno** (385) 12.05: Poranek muzyki popularnej. — 16.15: Koncert orkiestry wojskowej. — 19.10: Audycja wesoła. — 20.05: „Jeden dzień wśród bestyj apokaliptycznych" wygł. Z. Minkiewiczówna. — **Praga** (487) 20.00: Koncert Filharmonji czeskiej. — **Medjolan** (501) 20.30: „Aida" opera Verdi'ego. — **Paryż** (1725) 21.00: „Dzwony Kornewilskie" operetka Planquetta. — **Ryga** (525) 18.30: Transmisja z Opery. — **Wiedeń** (516) 19.25: Audycja autorska Liona Feuchtwangera. — 20.00: Transmisja koncertu z Musikvereinssaal. — **Lipsk** (259) 20.00: „Dama Pikowa" opera Czajkowskiego. — **Stuttgart** (360) 20: Transmisja koncertu z Liederhalle. — **Berlin** (418) 20.30: Koncert kameralny.

Msza św. żałobna

za spokój duszy ś. p.

Inż. Wojciecha Sądla

Naczelnika Wydziału Drogowego P. K. P. we Lwowie

jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

odbędzie się w środę, dnia 4 grudnia b. r. o godz. 9 rano w kościele św. Elżbiety, na którą zapraszają

10344 **Żona i dzieci.**

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Sp. dr. Leonard Stahl.

Miasto nasze i jego sport pogrążone w ciężkiej żałobie.

Opuścił nas mąż rzadkich cnót obywatelskich, dusza czysta i szlachetna, o wielkich zasługach dla rozwoju sportu, nie tylko we Lwowie, lecz i poza granicami naszego grodu.

Nie masz działu sportowego, w którymby nie pracował od wczesnej młodości, zajmując odpowiedzalne stanowiska i rozwijając żywą i owocną działalność.

Jeden z pierwszych polskich turystów, pierwszy lwowski szermierz, zasłużony twórca boiska „Czarnych", współtwórca Towarzystwa Zabaw Ruchowych i jego wzorowego parku — twórca I. Polskiej Wystawy Sportowej we Lwowie w ramach Targów Wschodnich.

W Nim jednym mieliśmy przed wojną gorącego orędownika i obrońcę w lwowskim Magistracie, do Niego jednego miał zawsze i o każdej porze wolny wstęp lwowski sportowiec.

Rozumiał nas — sam z krwi i kości gentleman — sportowiec — rozumiał nasze zamiary i cele. Tworzył, współpracował i pozostawił trwałe ślady swej pracy. Za rogatką stryjską wspaniałe boisko „Czarnych", to niezapomniane, ciężko wywalczone dzieło śp. Zmarłego, to pomnik, który sam sobie już za życia wystawił.

Jeden z niewielu twórców naszego ruchu sportowego, szedł z prądem nowych haseł wychowania fizycznego, walcząc nieraz ze swem otoczeniem, wśród którego postawiło go wysokie i zaszczytne stanowisko, jakie dzierżył w naszym grodzie.

Los nie szczędził mu przykrości i właśnie zapomniano o Nim wtedy, gdy należało podkreślić jego zasługi sportowe dla Lwowa i Polski. Z poddaniem się przyjął cios, jaki Go spotkał w postaci śmierci ukochanego syna, śp. Romana, cenionego tennisisty, lekkoatlety i narciarza.

Lwowski sport stracił w śp. dr. Leonardzie Stahlu swego Ojca — Wielkiego Opiekuna i niezapomnianej pamięci Propagatora wychowania fizycznego polskiej młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

Rudolf Wacek.

Po sezonie piłkarskim Ligi.

NIECO STATYSTYKI. — LWÓW A LIGA. — PLONY, ZEBRANE PRZEZ TWÓRCÓW LIGI.

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi, a tem samem o mistrzostwo Polski są już zakończone. Mistrzostwo zdobyła Garbarnia, do klasy A spadły dwa kluby, śląski IFC. i lwowscy Czarni; w Lidze zostało 11 klubów.

Przypatrzmy się statystyce walk ligowych. I tak najwięcej zwycięstw odniosła Warta (14) przed Garbarnią i Wisłą (po 13) i Legją (12). Najmniej IFC. (4), następnie Ruch (5) i Warszawianka (6). Najwięcej remisów ma Ruch (9), potem Warszawianka i Cracovia (po 8), ŁKS. i IFC. po 7. Najmniej Warta (3).

Najwięcej porażek mają Czarni 13, potem Polonja, Pogoń, IFC. i Turyści po 12, a Ruch i Warszawianka — 10. Najmniej porażek ma Garbarnia — 4, zaś Legja, ŁKS. i Cracovia po 6.

Najlepszy stosunek bramek posiada Cracovia, potem Warta, Garbarnia, wreszcie Wisła i Legja. Tylko te 5 klubów ma stosunki bramek dodatnie. Najgorszy stosunek bramek mają Turyści, następnie IFC.

Tylko dwa okręgi miały po 3 kluby w Lidze, a mianowicie Kraków i Warszawa. W Krakowie nieoficjalne mistrzostwo przypadło Cracovii (5 pkt.) przed Wisłą (4 pkt.) i Garbarnią (3 pkt.), a zatem odwrotnie niż w tabeli. W Warszawie na czele Legja (6 pkt.), potem Polonia (4) a Warszawianka (2 pkt.). We Lwowie Pogoń zdobyła na Czarnych wszystkie 4 pkt., podobnie jak ŁKS. w Łodzi na Turystach. Mistrzostwo Śląska nie zostało rozegrane, gdyż oba mecze IFC.—Ruch dały wyniki remisowe.

Legja w drugiej rundzie nie przegrała żadnego meczu, co jest swojego rodzaju rekordem, straciła najmniej bramek i od 3 lat jest najlepszą drużyną Warszawy.

Największe zwycięstwa odnosiła Cracovia, bijąc ŁKS. i Czarnych po 8:0. Drużyna Turystów mimo, iż ma najgorszy stosunek bramek, potrafiła w dwóch grach zabrać Legji 3 punkty. Udało się to tylko Garbarni i ŁKS.

W tegorocznych meczach ligowych padło ogółem 610 bramek, podczas gdy w dwu ubiegłych latach zwyż 800 (825 i 827).

W ciągu trzech ubiegłych lat tabela punktów przedstawia się następująco. 1. Wisła 112 pkt., 2. Warta 103 pkt., 3. Legja 93 pkt., 4. IFC 88 pkt., 5. Pogoń 79 pkt., 6. ŁKS 79 pkt., 7. Polonia 75 pkt., 8. Turyści 73 pkt., 9. Czarni 71 pkt., 10. Warszawianka 68 pkt., 11. Ruch 65 pkt. Nie podajemy Cracovii i Garbarni, gdyż te później weszły do Ligi.

W rekordzie bramek strzelców ligowych stan jest następujący: 1. Nastula (Czarni) 27 bramek zdobytych, 2. Przybysz (Warta) 22, 3. Joksz (Garbarnia) 19 bramek, 4—5. Kozok (Cracovia) i Ałaszewski (Polonia) po 18 bramek, 6. Reyman (Wisła) 17 bramek, 7—8. Sawka (Czarni) i Knioła (Warta) po 15 bramek, 9. Pazurek (Garbarnia) 14 bramek, 10. Sobota (Ruch) 13 bramek. Ironią losu chyba można nazwać, iż drużyna Czarnych, która spada do A klasy ma aż dwóch strzelców, z których jeden jest królem tegorocznym (Nastula i Sawka), a Mistrz Polski znajduje się na 3-ciem miejscu.

* * *

Jak my — Lwowianie — wyglądamy w tej Lidze? Bardzo — i to bardzo marnie. Druga faza rozgrywek ligowych była to tylko rozpaczliwa walka utrzymania się w Lidze, walka, której wynik zepchnął nas na szary koniec ogonka ligowego. Nie do pozazdroszczenia jest stanowisko twórców Ligi, którzy wyszli ze Lwowa i dziś są już przy końcu zebrania owoców swej pracy. Tamtego roku załatwiono się z Hasmoneą, tego roku z Czarnymi, a jak wygląda „Pogoń", która jest jeszcze w Lidze, wszyscy dobrze wiemy. Ze Lwowem, jako siłą footballową, nikt się już nie liczy. I to jest pierwszy plon Ligi.

Bezmyślna młócka ligowa, trwająca od wczesnej wiosny aż do 1 grudnia, nie pozwala na żadne inne spotkania. Zapomniano o spotkaniach Lwów—Kraków, Lwów—Warszawa, Lwów—Wrocław, Lwów—Śląsk itp. Gdzie te puhary, gdzie zainteresowanie i ambicja miast, gdzie obce drużyny na naszych boiskach — gdzie zawody stojące na takiej wyżynie wysokiej klasy, jak zawody z Amatorami, Hakoahem, Slavią i w. i.?

Lecz co najważniejsze, gdzie te drużyny prowincjonalne, które nieraz gościły boiska lwowskie? Gdzie Jaruna złoczowska, Polonja przemyska, Rewera stanisławowska i w. i.? Wszak z tych drużyn czerpać można było materjał, równocześnie wpływając na klasę tych drużyn i na ich stan finansowy.

Równocześnie z upadkiem piłkarstwa przyszedł i upadek na lwowskim terenie i innych sportów. Czy zaprzeczy kto nam, iż bieżnie lekkoatletyczne naszych klubów porastają trawą? — Wszak w takim klubie wszyscy począwszy od kierowników, a skończywszy na Dmytrach czy Walentych patrzą tylko na tabelkę ligową!

Ciasna i bezmyślna walka o punkty, a poza boiskiem podstępna i chytra walka o gracza. Właśnie stoimy w przededniu wielkiego targu, wobec którego nawet spadek Czarnych jest przemijającym epizodem. Bardzo będziemy radzi, jeśli znajdą się tacy, którzy przeprowadzą ewidencję graczy — obecnie grających w klubach ligowych; gdzie tych graczy znajdą po zimie, gdy się rozpocznie nowa młócka. A na jakich drogach, przy użyciu jakich środków postępuje ta szlachetna wymiana naszych sił sportowych — lepiej o tem nie pisać.

Bo i cóż pomoże ślepemu pisać o kolorach.

R. W.

Z lasów i pól.

Dotychczasowe wyniki polowań są tak marne, iż naprawdę wydziały naszych towarzystw myśliwskich powinne poważnie zastanowić się nad tem, czy polować tak intenzywnie dalej, czy też ograniczyć się jeszcze do dwu lub trzech polowań i dać spokój. Twierdziliśmy już przed sezonem, iż zajęcy niema; obecnie wyniki polowań potwierdziły nasze zdanie. Wyniki te są wprost kompromitujące.

Co robić? Jedyna rada — strzelbę zawiesić na kołku, a jeśli polować — to na szkodniki. Zresztą, gdzie logika — obecnie resztki zajęcy wybić, a na wiosnę za horendalnie wysokie sumy sprowadzać zajęczyce. Lepiej zabrać się do kłusowników, do wnykarzy, często na dany teren wyjechać, strzelać do jastrzębi, srok itp. — słowem nie zostawiać terenu na opiece tylko gajowego, lecz i samemu z nienacka go kontrolować.

Nie sądzimy, by tego roku można było polować i po 15 stycznia; zresztą tu głos decydujący będzie miało nasze województwo.

Oto wyniki polowań z ubiegłych dni:

18, 19 i 20 listopada polowano w Wiszence: strzelb 7 — zajęcy 67 i 5 lisów.

25 listopada w Glinianach — strzelb 16 — zajęcy 4.

27 listopada w Stronibabach u p. Obertyńskich w strzelb 5 bażantów 12, kozłów 2 i lisów 2.

30 listopada w Podmanasterze (hr. Potocki) strzelb 12 — 4 lisy i 12 zajęcy.

Miejskie Tow. Myśl. polowało 28 listopada w Średniej; strzelb 8 — zajęcy 15; dnia 30 listopada polowano w Grzybowicach — 14 strzelb — 9 zajęcy i 2 kaczki.

Lw. Tow. Myśl. „Hubert" polowało w Stawczanach dnia 30 listopada; na strzelb 11 padło 9 zajęcy i 1 kot zdziczały (ten więcej wart niż tych 9 zajęcy — od Red.).

1 grudnia polował Lw. Kl. Myśl. „Ponowa" w Ostrowiu w 13 strzelb; 1 lis i 3 zające.

1 grudnia polowano w Olszance i Krasnem; strzelb 10 — zajęcy 18; myśliwych serdecznie przyjęli gospodarze pp. dr. Schoenfeld i p. Wilk; wzorowo prowadził polowanie p. Donhaefner.

1 grudnia u p. Falkowskiego w Wawrykowie (Rawa Ruska) na 6 strzelb padło 19 zajęcy.

24 listopada w Stańkowcach Tow. Chodorowskie w 12 strzelb ubiło 4 zające.

Lw. Tow. Myśl. „Łowiec" polował 30 listopada w Kochajowie w strzelb 18 — na rozkładzie 1 lis i 28 zajęcy.

Lw. Tow. Myśl. „Nemrod" polował dnia 23 listopada w Gańczarach; strzelb 10, zajęcy 25. Dnia 1 grudnia we Winniczkach ubito w 13 strzelb 26 zajęcy.

Oficerski Klub Myśliwych we Lwowie polował w dniach 29 i 30 listopada w Mikołajowie; strzelb 11 — na rozkładzie 4 lisy i 14 zajęcy.

R. W.

Zgromadzenie Związku turystycznego i biur podróży.

Na zaproszenie Związku TT. zjechali się delegaci Tow. Turystycznych i Biur Podróży w Warszawie w dniu 28 ub. miesiąca. Zebraniu przewodniczył p. marszałek Osiecki, ze strony Rządu jawili się pp. dr. Orłowicz (M. Rob. Publ.), radca Rogalski (Min. Komunikacji) i p. Drimer (MSZ.).

Po sprawozdaniach delegatów, które wykazały, iż nadzieje na ruch turystyczny w Polsce z okazji PWK. zupełnie zawiodły, a na co skarżyli się p. Kolszewski imieniem Poznania, p. Beres imieniem Krakowa, dr. Dręgiewicz imieniem Lwowa, dr. Łaszcz ze Śląska itd., postanowiono wybrać Komitet, z wyłączeniem biur podróży Cooka i Orbisu, który to Komitet ma zająć się sprawą założenia Związku, sprawą koordynacji działalności turystycznej w Polsce. Do Komitetu tego weszli: pp. Kolszewski z Poznania, dr. Łaszcz ze Śląska, Beres z Krakowa, Lewicki i Rokosz z Warszawy.

Jak widzimy, jesteśmy tam gdzieśmy byli jeszcze tamtego roku przed PWK. Za dużo jest amatorów do wyciągania pieczonych gołąbków z pieca turystycznego, za dużo towarzystw turystycznych, dla których turystyka przestała opierać się na idealnym statucie, a które zeszły na drogę handlową, a za mało mamy ambicji narodowej, by bezwzględnie tak ze strony oficjalnej, jak i społeczeństwa poprzeć swe jedyne Polskie Biuro Podróży, umożliwić rozwój polskiej instytucji, opartej na polskich finansach.

To też nie dziwimy się, iż na zebraniu tem główne skrzypce odgrywali przedstawiciele biura zagranicznego. W Czechach, Niemczech lub Jugosławji takie zgromadzenie o podobnym nastroju jest nie do pomyślenia

Kronika sportowa.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH SOKOŁA MACIERZY.

T. G. Sokół-Macierz zorganizowało turniej gier sportowych w dniach 30 11 i 1 12 br. Wyniki pierwszego dnia turnieju (sobota 30 listopada br.) są następujące:

Siatkówka, panowie: Sokół II—Gimn. Vb 30:1, Strzelec—Lwowianka 27:22, HKS. Lwów—AZS b 30:5, Sokół-Macierz—AZS a 30:8, HKS. Gródek Jagielloński—Lechja 30:2, Sokół-Macierz a—Gimn. V a 30:0.

Wyniki drugiego dnia turnieju (niedziela 1 grudnia) są następujące:

Siatkówka, panowie: Lechja—Gimn. V. 30:2, AZS b.—Gimn. V b. 30:17, AZS a—Lwowianka 30:10. Finały: Lwowianka—AZS b 25:22, AZS a—Lwowianka 30:7, Sokół II—HKS. Lwów 29:23, AZS a—HKS Gródek 30:25, Sokół-Macierz—Strzelec 30:8, Gimn. XI.—Sokół-Macierz 30:28, Sokół-Macierz b—Sokół II. 30:0 vo, Sokół-Macierz a—AZS. a 30:18, Sokół-Macierz b—Sokół-Macierz a 30:1.

Panie: Lechja—Strzelec 30:16, Sokół-Macierz—Lwowianka 30:3. Finały: Strzelec—Lwowianka 30:22, Sokół-Macierz—Sokół II. 30:16, Lwowianka—Strzelec 30:12, Sokół-Macierz—Lechja 30:23.

W siatkówce dla panów pierwsze miejsce zajęła I. drużyna Sokoła-Macierzy, 2) Sokół-Macierz II; 3) AZS.

W siatkówce dla pań zwyciężyła drużyna Sokoła-Macierzy przed Lechią.

PROTESTY W LIDZE.

Zarząd Ligi postanowił raz jeszcze rozpatrzeć sprawę protestu Warty w sprawie meczu z Turystami (1:2), w którym brał udział nieprawidłowo zgłoszony gracz Żurkowski. Postanowiono także raz jeszcze zająć się sprawą meczu Czarni—1 F. C. (4:3) za udział w meczu Görlitza. Wobec takiego stanu rzeczy stan tabeli nie jest jeszcze wyjaśniony, gdyż tak, jak Warta ma szanse na mistrzostwo, tak też i 1 F. C. lub Czarni mogą się jeszcze utrzymać w Lidze.

SUKCESY BOCHEŃSKIEGO W GANDAWIE.

Na meczu pływackim Gandawa—Antwerpia (46:31) brał udział doskonały pływak warszawskiego AZS-u. Bocheński, który przyczynił się najbardziej do zwycięstwa Gandawy. Bocheński wygrał bieg 100 m. w czasie 1:05.6 przed Aertsem (1:08) i De pau, zaś w biegu 400 mtr. miał czas 5:54,5 bijąc Gevensa (6:06,4). Sztafetę 4×50 mtr wygrała Gandawa w czasie 2:35, dzięki świetnemu finiszowi Bocheńskiego. Bocheński wziął także udział w meczu water-polo, wygranym przez Gandawę 5:4

ODZNACZENIE DR. M. ORLOWICZA.

Dr. Mieczysław Orłowicz odznaczony został krzyżem „Odrodzenia Polski" za zasługi położone na polu wychowania fizycznego. Dr. Orłowicz jest członkiem Rady Naukowej W. F., prezesem Związku Dziennikarzy Sportowych, prezesem Pol. Tow. Atletycznego i sekretarzem ZZ. Również odznaczony został mjr. Wądołkowski za zasługi położone na polu w. f. i p. wojskowego.

RZADKI JUBILEUSZ.

W dniu 8 bm. lwowski świat sportowy obchodzić będzie 50-letni jubileusz pracy na polu wychowania fizycznego i dziennikarstwa sportowego radcy Kazimierza Heleringa.

LIDDEL BIJE PELTZERA.

Peltzer, przebywający obecnie w Chinach, zmierzył się w biegu 400 mtr. z pastorem Liddelem, mistrzem olimpijskim z roku 1924. Wygrał Liddel w czasie 49.1, bijąc Peltzera o 2 mtr.

ŁYŻWIARSTWO I HOKEJ.

LTŁ. przesunęło uroczystości jubileuszu 60-lecia na r. 1930 ze względów finansowych, zorganizuje natomiast szereg zawodów lokalnych, oraz imprez, których urządzenie zostało mu zleconem przez PZŁ. Ponadto LTŁ. obsyła Mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej i sztucznej.

Inż. Roman Kikiewicz (LTŁ.) wyjeżdża na trening do Wiednia na okres 2—3 tygo dni.

Drużyna hokejowa LTŁ. została wzmocniona graczem p. Zbigniewem Kasprzakiem z Poznania, który wystąpi na pozycji lewego obrońcy; prócz tego w LTŁ. grać będą: Hemerling, Sobiński, Janelli, Roszkiewicz, Jägermann, Piechota, Sinczak, Götz i Kupczyński.

WALNE ZGROMADZENIE HASMONEI

odbyte w dniu wczorajszym wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes naczelny Ignacy Jaeger, prezesi dr. Aleksandrowicz, dr. Goldstein, dr. Steissel i Mund, prezes gospodarczy Hammer, skarbnik Lewinter, sekretarz Eckstein, zastępca Nachtgeist. Członkowie zarządu: Dubs, dr. Alter, inż. Feuerstein, Spritzer, Rapp, Schal., Sokal, Schleyen, mgr. Bogner.

SEKCJA NARCIARSKA LKS. POGOŃ

zawiadamia swych członków, że walne zgromadzenie Sekcji odbędzie się w czwartek dnia 5 bm. o godz. 19, w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 23 I. p.

NADESŁANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zjazd Wychowańców 3-go gimnazjum w Warszawie.

Grono kolegów zamierza zorganizować początku roku 1930 z okazji 25-ej rocznicy strajku szkolnego zjazd wychowańców b. 3-go gimnazjum męskiego w Warszawie (Krakowskie Przedmieście róg Traugutta) i wobec tego uprasza wszystkich maturzystów powyższego gimnazjum z przed roku 1905 i wszystkich wychowańców, którzy w związku ze strejkiem szkolnym zostali w r 1905 z gimnazjum wydaleni lub je opuścili, o nadesłanie do dnia 15 grudnia 1929 r. swych adresów do kol. **Karola Wellischa, Warszawa, Nowogrodzka 6,** wskazując równocześnie datę ukończenia gimnazjum wzgl klasę, z której w r. 1905 wskutek strejku zostali wydaleni oraz obecny swój zawód.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Standaryzacja w eksportie płodów rolnych z Polski.

Eksport przeważnej części produktów gospodarstwa rolnego odbywał się do niedawna w sposób zupełnie pierwotny. Gros wywożonych towarów rolniczych stanowił surowiec, źle, a często nieuczciwie przygotowany. Wystarczy przypomnieć znaną aferę fałszowania masła polskiego, wywiezionego do Anglii przez firmę Baerman z Warszawy, narzekania odbiorców na nieodpowiednią jakość naszych jaj, na zawartość do 30 prc. zanieczyszczeń w transportach polskiego pierza itp.

Następstwa tego okazują się w cenach naszych produktów eksportowych. Eksportujemy szczecinę w cenie około 3,36 zł. za 1 kg., gdy za towar należycie oczyszczony możnaby otrzymać 12 zł. Cena polskiego bekonu jest za 1 cwt. o 12—18 szylingów niższa, niż duńskiego. Masło polskie kosztowało w Londynie 162 szyl. za 1 cwt., gdy rosyjskie uzyskiwało cenę 170 szyl., a duńskie 200 szyl. Równocześnie cena jaj polskich wynosiła w Londynie 11.6 szyl. za 120 sztuk, gdy duńskie płacono po 17.3 szyl.

Usunąć braki płynące z nierównomierności wysyłek i zapewnić lepsze ceny naszym produktom może tylko standaryzacja towarów, która Polska w ostatnich czasach już w szeregu wypadków zastosowuje.

Dotychczasowe wysiłki Rządu i eksporterów w tym kierunku przedstawił p. M. Turski, dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego w nr. 4 dwutygodnika gospodarczego „Pomorze i Gdynia", za którym podajemy dane odnośnie do poważniejszych artykułów.

I. W chwili obecnej tylko sprawa standaryzacji eksportu jaj należy w Polsce do dziedzin zupełnie unormowanych na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6-go marca 1928 r. o uregulowaniu wywozu kurzych jaj za granicę (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 249) oraz rozporządzenia wykonawczego Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 13 listopada 1928 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 1 pozycja 5), mocą którego została wprowadzona urzędowa rejestracja przedsiębiorstw eksportujących jaja za granicę, oraz przepisy standaryzujące sam towar, tj. normujące odpowiednie sortowanie jaj, zależnie od wagi, podział na 6 gatunków oraz określające dokładne pojęcie jaj świeżego i konserwowanego.

Nadzór nad wykonaniem wspomnianego rozporządzenia został powierzony władzom administracji ogólnej, które wykonują go za pomocą inspektorów wyznaczonych przez właściwe Izby Przemysłowo-Handlowe.

Firmy zarejestrowane na podstawie powyższych przepisów są zwolnione od cła wywozowego (zł. 200 od 100 kg. brutto).

Przepisy powyższe obowiązują już w całej pełni i bądź co bądź polepszyły w wysokiej mierze opinję o naszych jajach zagranicą, a tem samem poprawiły ich cenę.

II. Eksport żywej i bitej trzody chlewnej nie jest wprawdzie objęty żadnymi przepisami standaryzacyjnymi, lecz dzięki pewnym posunięciom organizacyjnym oraz wprowadzeniu cła wywozowego został do pewnego stopnia zracjonalizowany pod względem ilościowym i jakościowym.

W końcu r. 1928 została stworzona organizacja polskich eksporterów trzody pod nazwą „Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła", której zadaniem jest praktyczne przeprowadzenie ilościowej i jakościowej racjonalizacji eksportu polskiej trzody oraz zdobywanie dla niej nowych rynków zbytu. Zadanie to obok normalnych władz Syndykatu spełnia istniejąca w jego łonie tzw. Komisja Porozumiewawcza, która przeprowadza ilościowy i jakościowy rozdział trzody, przeznaczonej na wywóz, na poszczególne rynki zależnie od ich wymagań i między poszczególnych eksporterów. W skład tej komisji wchodzi pięciu przedstawicieli organizacji rolniczych i czterech sfer kupieckich. W ostatnim czasie Syndykat zajął się również, w porozumieniu z organizacjami wędliniarzy zracjonalizowaniem eksportu polskich wędlin zagranicę.

Działalność Syndykatu wspiera w dużej mierze rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 1 lutego 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 8 poz. 73), mocą którego ustanowione zostały cła wywozowe w wysokości zł. 30 od świń żywych i bitych w sztukach całych i zł. 15 od połówek oraz zł. 50 od 100 kg. mięsa wieprzowego świeżego, solonego i mrożonego w stanie nieprzerobionym, gdyż od cła tego członkowie Syndykatu są zwolnieni, w zamian za co obowiązani są stosować się do wskazówek wspomnianej organizacji.

Wprawdzie w ciągu działalności Syndykatu zostały ujawnione pewne usterki organizacyjne, w każdym jednak razie należy stwierdzić, że Syndykat spełnił swoją rolę, gdyż przyczynił się w dużej mierze do ustabilizowania się cen polskiej trzody w kraju i zagranicą, oraz do utrzymania ceny na poziomie około 25 prc. wyższym niż w roku ubiegłym.

III. Wywóz bekonów z Polski w latach 1925 i 1926 dorywczy, niezorganizowany bywał powodem narzekań odbiorców zagranicznych na jakość towaru — często nieodpowiednia — oraz niskich cen w porównaniu do bekonów duńskich, szwedzkich, holenderskich itp.

Aby tym niedomaganiom zapobiedz, polskie wytwórnie bekonowe powołały w roku 1926 do życia związek pod pierwotną nazwą „Ogólno-Polski Związek Eksporterów Przemysłowych Przetworów Mięsnych", zmienioną w roku bieżącym na „Polski Związek Bekonowy" z siedzibą w Warszawie. Do Związku należą wszystkie bekoniarnie polskie i gdańskie.

Pierwszem poczynaniem Związku było opracowanie projektu przepisów, mających na celu koncesjonowanie poszczególnych wytwórni bekonowych i standaryzację polskiego bekonu.

Tymczasem Związek przejął na siebie zadanie, jakie w przyszłości spełniać będą wspomniane przepisy standaryzacyjne, a więc kontrolę nad jakością polskiego bekonu i nad regularnem, niezależnem od chwilowych koniunktur, obsyłaniem angielskiego rynku bekonowego.

Przez zastosowanie odpowiednich nych (Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 17 grudnia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 39 z r. 1929) w sprawie zwrotu cła przy wywozie bekonów i szynek), nastąpiła dobrowolna standaryzacja polskiego bekonu, której pożyteczne skutki nie dały na siebie długo czekać, gdy bowiem jeszcze w roku 1927 różnica ceny polskiego bekonu w stosunku do bekonu duńskiego wynosiła do 40 szyl. za 1 cwt., to w latach 1928 i 1929 były okresy, w których różnica wynosiła zaledwie 10 szyl., a nadto ustały zupełnie narzekania angielskich odbiorców na jakość polskiego bekonu.

IV. Daleko posunęły się już prace nad przepisami, dotyczącemi standaryzacji wywozu polskiego masła i w najbliższym czasie należy oczekiwać ich wydania. Przepisy polskie będą wzorowane na analogicznych najnowocześniejszych przepisach w innych krajach Europy tak co do określenia jakości towaru przeznaczonego na eksport, jak i jego opakowania, magazynowania znakowania itp.

Z tą chwilą — miejmy nadzieję — ustanie możność eksportu polskiego masła gorszej jakości, lub nawet zafałszowanego, a tem samem narzekania zagranicznych odbiorców na niską jakość polskiego towaru.

V. Racjonalizacja dotychczasowego, wysoce nieracjonalnego eksportu drobiu w stanie żywym (głównie gęsi) idzie w kierunku zorganizowania eksportu drobiu w stanie bitym (chłodzonym, mrożonym). Owocem tych zabiegów jest powstanie spółdzielni „Drób Tucholski" w Kęsowie na Pomorzu, oraz zainteresowanie się innych organizacji producentów sprawą tuczenia gęsi, specjalnie w kierunku produkcji i eksportu tłustych wątrób dla wyrobu pasztetów.

Brak odpowiednich chłodni a zwłaszcza zamrażalni nie pozwala narazie na wydatniejszą w tym kierunku akcję.

VI. Podjęto energiczne zabiegi w kierunku zracjonalizowania zbiórki, sortowania, oczyszczania, oraz eksportu polskiej szczeciny na zasadzie tworzenia związków regionalnych dla zbiórki i przeróbki szczeciny oraz zbiorowych sortowni, aby w ten sposób zapobiec wywozowi z Polski towaru mniej wartościowego i niejednolitego. Owocem tych zabiegów jest tworząca się już w Zamościu fabryczna sortownia i bielarnia szczeciny, oraz organizujący się związek szczeciniarzy w Międzyrzeczu. Podjęto również starania w kierunku racjonalizacji przeróbki i eksportu włosienia końskiego i krowiego.

VII. Te same mniej więcej zabiegi podjęto w kierunku racjonalizacji zbiórki, produkcji i eksportu pierza oraz puchu. Owocem tych zabiegów jest powstanie regionalnego Syndykatu Warszawskich Eksporterów pierza i puchu oraz tworząca się fabryka w Wielkopolsce, która już sprowadziła z zagranicy najnowocześniejsze maszyny dla oczyszczania i sortowania pierza i w niedługim czasie uruchomi swój zakład fabryczny.

Należy dodać, że także eksporterzy pierza i puchu z województw: krakowskiego i łódzkiego postanowili utworzyć w najbliższym czasie regionalne syndykaty.

Z chwilą, gdy cały polski surowiec będzie mógł być przerabiany w krajowych przetwórniach (odnosi się to także do szczeciny i włosienia) musi z natury rzeczy ulec dobrowolnemu a prawdopodobnie także przymusowemu ograniczeniu eksportu nieoczyszczonego i nieobrobionego surowca oraz nastąpi pewna standaryzacja produktu uszlachetnionego.

Dalsza baissa na światowych rynkach cukrowych.

Na rynkach cukrowych trwa w dalszym ciągu tendencja wybitnie zniżkowa. Zarówno w operacjach kasowych, jakoteż terminowych zanotowano na wszystkich prawie giełdach dalszy znaczny spadek cen. Zniżka ta spowodowana jest derutą na amerykańskiej giełdzie akcyjnej, oraz niekorzystnem szacowaniem Willett'a i Gray'a, które przewiduje produkcję kubańską w r. 1930-ym w ilości 4,900.000 tonn, podczas gdy wszelkie dotychczasowe szacowania określały ją na tylko mniejwięcej 4,500.000 tonn. Horosko-

py co dalszego stanowiska światowych rynków cukrowych, bynajmniej nie są korzystne. Okazuje się bowiem, że produkcja europejska dosięgnie prawdopodobnie cyfry zeszłorocznej. Osłabiając może również podziałać na rynki ukształtowanie się nowojorskich likwidacyj grudniowych; jest bowiem sprawą wątpliwą, czy przy ogromnych zapasach amerykańskich, wynoszących z górą 900.000 tonn, wobec 400.000 tonn w r. ub., likwidacje te odbędą się tak gładko, jak we wrześniu r. b. Pozatem Jawa nie zgodziła się na jakiekolwiek ograniczenie produkcji i aczkolwiek nie nosi się narazie z zamiarem ani znacznego powiększenia swych obszarów trzciny, ani z zamiarem zmniejszenia ich, to jednak uchylenie się tego potężnego wytwórcy cukru trzcinowego od międzynarodowych poczynań sanacyjnych nie może odbić się korzystnie na wszechświatowych rynkach cukrowych.

Zmiana gabinetu we Francji została przez tamtejszych plantatorów buraków i przemysłowców cukrowniczych powitana z wielkiem zadowoleniem, — gdyż Tardieu starać się ma o ochronę francuskiego rolnictwa; sfery agrarne liczą się przeto z tem, że cło wwozowe na cukier zostanie wkrótce podwyższone. Licht obliczył w swem ostatniem szacowaniu tegoroczną produkcję francuską na 870.000 tonn w wartości cukru surowego, co odpowiada około 765.000 tonnom w wartści cukru białeg, podczas gdy Francja skonsumowała w kampanji 1928/29 — 932.000 tonn wartości cukru białego. O ile produkcja Francji okaże się faktycznie tak mała, odsłonią się pewne widoki dla importu cukru obcego. — Holenderskie ministerstwo finansów przedłożyło parlamentowi projekt uchwały, w myśl której ma być od 1 stycznia 1930 r. zniżona akcyza z 27 na 22.5 guld. za 100 kg. Natomiast parlament odrzucił wniosek o wypłacenie przemysłowi cukrowniczemu subsydyj w wysokości 1.50 guld. za 100 kg. przy maksymalnej cenie 17 guld.

Tegoroczną kampanję w Polsce rozpoczęto z pewnem opóźnieniem. W kampanji uruchomiono 70 cukrowni. Przerób w pierwszym miesiącu nie natrafiał na większe trudności. Wskutek wysokiej zawartości cukru w burakach donoszą niektóre cukrownie o przeciążeniu warników i wirówek. Polaryzacja jest bardzo nierówna i waha się w poszczególnych cukrowniach od 17.1 do 20.6 procent. Kilka cukrowni donosi o trudnościach przy krajalnicy i dyfuzji wskutek drzewiastości buraka, w innych zaobserwowano nadmiar soli wapiennej.

Termin nabywania świadectw przem. i kart rejestracyjnych na rok 1930.

Termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930 upływa z dniem 31 grudnia 1929 r. Obwieszczenia, zawierające wskazówki i pouczenia dla płatników w sprawie nabywania świadectw przemysłowych, zostały rozplakatowane w okręgach poszczególnych izb skarbowych jeszcze w październiku rb. Wobec ukazania się w niektórych dziennikach wiadomości o rzekomem odroczeniu wspomnianego terminu, ministerstwo Skarbu komunikuje, że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości. Termin ten bezwarunkowo nie będzie przesunięty. Bezzwłocznie po upływie tego terminu, tj. z dniem 2 stycznia 1930 r. rozpocznie się systematyczna lustracja przedsiębiorstw i zajęć, obowiązanych do nabycia świadectw przemysłowych, a to celem nałożenia na opieszałych płatników kar pieniężnych przewidzianych ustawą o państwowym podatku przemysłowym. Zaznacza się, że przewidziany w art. 2 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. (D. U. R. P. Nr. 73 poz. 721) 14-dniowy termin ulgowy **niema zastosowania** przy uiszczaniu należności **za świadectwa przemysłowe.**

Wartość jednego grama czystego złota.

W Nr. 275 z dnia 29 listopada r. b. „Monitora Polskiego" ogłoszone zostało obwieszczenie ministra Skarbu z d. 23 listopada 1929 r., ustalające na miesiąc grudzień 1929 r. wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 92,44 grosze.

=□=

Kronika gospodarcza.

= **Usprawnienie obrotu wewnętrznego zbożem.** W dniu 27 bm. odbyła się w min. rolnictwa pod przewodnictwem p. ministra Niezabytowskiego konferencja z przedstawicielami zjednoczenia zw. spółdzielni rolniczo-handlowych w osobach pp. Rudzińskiego, Raczyńskiego, Grzybowskiego i Zakrzewskiego. W konferencji tej wziął również udział przedstawiciel Państwowego Banku Rolnego dyr. Narbutt. Tematem obrad była sprawa ulepszenia organizacji obrotu wewnętrznego zbożem oraz sprawa zwalczania lichwy na wsi. Celem złagodzenia sytuacji rolnictwa został przyznany zjedn. zw. spółdz. kredyt obrotowy w wysokości 2 milj. zł., który przekazany będzie przez PBR. Zjednoczenie opracować ma projekt zastosowania formy kredytu pod rejestrowy zastaw dla drobnych rolników. Zapowiedziana została możliwość obniżenia oprocentowania, jak również związanych z udzieleniem kredytów kosztów. Dalej zjednoczenie przedstawić ma plan organizacji handlu zbożem przy rozwinięciu działalności spółdzielni rolniczo-handlowych.

= **Stan rokowań między Tow. Lilpop a Standard Steel Car Corporation.** Dowiadujemy się, że sfinalizowanie umowy między koncernem amerykańskim Standard Steel Car Corporation a Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein nastąpi już w dniach najbliższych po uzgodnieniu z ministerstwem komunikacji niektórych punktów nowej umowy w sprawie zamówień na wagony. Rokowania między przedstawicielami firmy amerykańskiej a towarzystwem polskiem odbywają się stale pod przewodnictwem p. Andrzeja Rotwanda, prezesa S. A. Lilpop, Rau i Loewenstein i Banku Zachodniego w Warszawie.

= **Kapeluszy zagranicznych prawie się nie sprowadza.** Według danych statystycznych import kapeluszy zagranicznych spadł w ostatnich miesiącach do minimum. Przywóz kapeluszy wełnianych ustał zupełnie, dzięki temu, że przemysł krajowy pod względem jakości fabrykacji i wykończenia tak dalece się udoskonalił, iż niema najmniejszej potrzeby importu, zwłaszcza, że przemysł nasz pokrywa w zupełności całe zapotrzebowanie rynku. To samo odnosi się do kapeluszy damskich, które wykańczane są w kraju z krajowych materjałów. Natomiast w dziale kapeluszy filcowych (z włosia zajęczego), to aczkolwiek kapelusze krajowe bezwzględnie mogą sprostać wszelkim wymaganiom czasu i mody, import istnieje w dalszym ciągu, jednak w znacznie mniejszym stopniu, aniżeli w latach poprzednich. Przyczyną tego jest przyzwyczajenie pewnych warstw ludności do znanych marek zagranicznych, jak Habig, Borsalino etc.

= **Produkcja porcelany, fajansu i wyrobów kamionkowych w Polsce.** Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej czynnych jest obecnie 26 fabryk porcelany, fajansu i wyrobów kamionkowych, z czego na woj. centralne przypada 19, na południowe 4 i na zachodnie 3 fabryki. Powyższe wytwórnie o 147 silnikach ogólnej mocy 2466 KM. zatrudniają zgórą 5.000 robotników. Produkcja roczna wynosi w dziale stołowizny porcelanowej 7.963 670 kg., a fajansowej 3,948.130 kg., porcelany technicznej 695.020 kg., fajansu sanitarnego 634.709 kg. rur kamionkowych 2.373.308 kg., naczyń kamionkowych t. zw. ogniotrwałych — 2,086.708 kg., wreszcie innych wyrobów 4.762.500 kg.

= **Polsko-Czechosłowacka konferencja.** Dnia 4 grudnia rb. odbędzie się w Komarnie konferencja polsko-czechosłowacka w sprawie przystosowania czechosłowackich portów na Dunaju w Bratislawie i Komarnie dla polskiego tranzytu. Przedmiotem obrad konferencji będą kwestje taryfowe i kolejowe, stojące w związku ze skierowaniem polskiego tranzytu do tych portów.

= **Sukces pługów polskich w Białogrodzie.** Liga Samowystarczalności Gospodarczej donosi, iż w związku z zakończeniem międzynarodowego konkursu pługów przez Serbskie Towarzystwo Rolnicze w Białogrodzie, okazuje się, iż polskie pługi własnej konstrukcji fabryki „Unja" w Grudziądzu, zdobyły wielkie zainteresowanie wśród obecnych na konkursie. Zaznaczyć należy, iż do konkursu stanęło 13 firm z rozmaitych krajów z liczbą 71 modeli. Chociaż oficjalny wynik konkursu nie jest jeszcze znany, jednak już teraz na zasadzie opinji fachowców można ustalić, że polskie pługi wyszły zwycięsko z konkurencji z najstarszemi, najpoważniejszemi fabrykami zagranicznemi.

=□=

z giełdy.

Lwów, dnia 2 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.8940—8.8960, Londyn 43.46—43.48, Zurych 173—173,08, Praga 26.41 i pół—26.43 i pół, Wiedeń 125.35—125.45, Berlin 213.25—213.35. Obroty małe, przy dostatecznej podaży.

Na giełdzie akcyjnej zainteresowanie dla akcji Chodorowa, za które płacono zł. 163 przy niedostatecznej podaży. Notowano pozatem dolarówkę zł. 64.50, Gazy wschodnie 21,75—22.

Usposobienie nieco żywsze.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 grudnia (Tel. wł.) — Ogólny obrót dewizami większy, mocniejsza dewiza na Londyn, Szwajcarję i Wiedeń. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8'90 i pół. Rubel złoty 4'64 i trzy czwarte. Dla akcji tendencja niejednolita.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 2 grudnia (Tel. wł.) — Londyn 43'49, Berlin 46'60 — 47'00, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'72 i pół — 46'92 i pół, Berlin (wypłaty na Poznań) 46'75 — 46'95, Gdańsk 57'45—57'60, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'42 — 57'57, Wiedeń (czeki) 79'69 — 79'75, Wiedeń (banknoty) 79'38—79'78, Zurych 57'80, Praga 377'22 i pół — 379'22 i pół.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 2 grudnia.

Większe obroty jedynie w jęczmieniu dla celów eksportowych, po cenach dotychczasowych. Natomiast w pszenicy, życie, owsie i hreczce przy silnej podaży, słabe zainteresowanie i w ślad zatem ceny zniżkowe.

Fasola biała, otręby oraz kasza hreczana zniżkują w cenie.

Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1928	37·25	38·25
pszenica zbiorowa ex 1928	33·75	34·75
żyto jednol. ex 1928	23·50	24·—
żyto zbiorowe ex 1928	22·50	23·—
jęczmień browarowy		—
„ przemiałowy	18·50	19·50
„ pastewny	—·	—·
owies małop. ex 1929	19·—	20·—
kukurudza	24·—	25·—
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	70·—	85·—
„ kolorowa	40·—	50·—
„ krasa	50·—	55·—
groch ½ Victoria	34·	39·—
„ polny	26·50	29·50
bobik	25·—	26·—
wyka czarna	28·50	29·50
„ szara	24·—	25·—
siano słodkie pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—
hreczka	24·75	25·75
len	67·—	69·—
lubin niebieski	19·—	20·—
rzepak ozimy ex 1929	69·—	70·—
otręby żytnie	13·25	13·75
„ pszenne	14·25	14·75
kasza hreczana 50% poł.	48·75	50·75
„ jaglana	—	—
„ jęczmienna	38·—	39·—
pęcak	36·—	37·—
proso kraj.	28·25	29·25
makuchy lniane	40·—	41·—
mak niebieski	120·—	130·—
„ śliwy	80·—	90·—
koniczyna czerw. natur.	125·—	135·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1928	39·75	40·75
pszenica zbiorowa	36·25	37·25
żyto jednol. ex 1928	26·—	26·50
żyto zbiorowe	25·—	25·50
jęczmień przemiał.	20·75	21·75
owies mał. ex 1928	21·50	22·50
mąka pszenna 65%	66·—	67·—
„ żytnia typ urzędowy	43·—	44·—
otręby żytnie	13·75	14·25
„ pszenne	14·75	15·2

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 2 grudnia (Tel. wł.) — Dr. May 56'00, Bank Polski 167'00.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowolowy liczy się 20 groszy

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

DLA noworodków kompletne wyprawki **„SPORT"** plac Halicki 3.

SWETERKI damskie i dziecinne **„Sport"**, plac Halicki 3.

BIELIZNA Jäegera" męska, damska i dziecinna **„SPORT"**, plac Halicka 3.

PŁASZCZYKI dziecinne **„SPORT"**, plac Halicki 3. 10449

FORTEPIAN krótciutki, krzyżowy, czarny, prawie nowy sprzedam, Łyczakowska 57 dozorca wskaże. 0438

SETTERY irlandzkie, szczenięta, bardzo rasowe, 6 tygodniowe psy, 100 zł sztuka, oraz ich matka po premiowanych rodzicach 3 letnia 300 zł. do sprzedania Jan Łysy, Małorvta, wojew. Poleskie 10439

SALON złocony kompletny do sprzedania: Chorążczyzny 8, Matwijowski. 10441

BIELIŹNIARKA machoniowa, 6 szuflad sprzeda stolarn a Turecka 1. 10403

BIŻUTERJĘ, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów plac Marjacki 5 10399

PIANINA nowe znakomite zagraniczne nadeszły Fortepiany prawie nowe pierwszorzędnych fabryk sprzedaje pod gwarancją Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piatro. 10194

AUTOMATY „SWOBODA" oszczędnościowe, piece wiecznie płonące poleca Rentschner, Legjonów 37. 10369

SYPIALNIA ORZECHOWA okazyjnie do sprzedania Chorążczyzny 8 Matwijowski. 10418

FUTRA okazyjnie sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży „UNIWERSUM" Składnica komisowa Lwów. Pasaż Mikolascha. 9477

PRAKTYCZNY i PIĘKNY

podarek na Św. Mikołaja to dywan persk 10327 lub smyrneński zakupiony **w SMYRNIE, Kochanowskiego 25** telef 70 44. Po cenach niebywale niskich.

ANTYCZNY, wspaniały kredens manoniowy, przepiękna bibljoteka, szafeczka kątowa komódka, zegar Empire", okazyjnie sprzedam Ossolińskich 9 I. p. drzwi 8 10416

GRZYBY Wysyłam pocztą, ładne wybrane grzyby (najmniej 5 kg) po 22 zł za 1 kg. — Powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 18 zł — Orzechów włoskich papierówki w woreczkach 5 kg. za 26 zł. franko za zaliczką f-ma **M. Stummer, Kosów koło Kołomyji** 10001

ŁÓŻKA MOSIĘŻNE 180 zł. Kuchenne 13. **Łóżka** skrzynkowe tapicerowane 50 zł. Siatkowe skrzynkowe 35 **Amerykanki** 35 **Angielskie** 65 i 80 zł Dziecinne 30 **Otomany** 60 **Foteliki** 45. 3 poduszki 30 Włosienne 70 zł Wkłady druciane 28 **Łóż a pojowe** 28 zł Wytwórnia **J. JAGOSZEWSKI, Lwów Łyczakowska 132.** 10425

Porcelana-szkło
Serwisy stołowe, kawowe, deserowe najniższe ceny 9535
ROMAN KALCZYŃSKI
Lwów, ul. Sobieskiego 10-12.

NAJCUDOWNIEJSZE
balsamicznie orzeźwiające zapachy. — **Perfumy i wody kolońskie na wagę** — oraz oryginalne flakony poleca bezkonkurencyjna tylko perfumerja **S. FEDERA**
Lwów, Sykstuska 7. 10024

NIM KUPISZ TAPCZAN
oglądn i wpierw
TAPCZAN-ŁÓŻKO
systemu
L. MATWIJOWSKIEGO
a przekonasz się, że jest bezprzecznie najlepszy pod względem formy, trwałości i hygjeny
Lwów, Chorążczyzny 8, Tel. 40-11. 10440

SOCZEWICĘ,
świeżego zbioru, przepiękną, dużą, naj 10259 taniej poleca
KAROL KRUPIŃSKI.
Lwów, Akademicka 4. Tel 26 54

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT!
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację członka Komitetu Floty Narodowej.

ZABAWKI

LALKI, SANKI, KONIKI GRY TOWARZYSKIE

w największym wyborze 10261

W. Bromilski

Lwów, Krzywa 25. (Obok (Akademickiej).

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

NOTARJUSZ w Kulikowie przyjmie rutynowanego kandydata. Zgłoszenia pisemnie. 10272

Politechnika Lwowska.

L. 5925

Lwów, dnia 29 listopada 1929 r.

KONKURS.

Politechnika Lwowska ogłasza konkurs: 1) na stanowisko drugiej kategorji, w VIII (ósmym) stopniu służbowym, przy Zarządzie Zakładów naukowo rolniczych P. L. w Dublanach, 2) na stanowisko drugiej kategorji w X. (dziesiątym) stopniu służbowym w Sekretarjacie P. L.

Podania wraz z dokumentami należy wnosić do Sekretarjatu P. L. w terminie ad 1) do dnia 10 grudnia 1929 r, zaś ad 2) do 31 grudnia 1929 r. włącznie.

Do podania należy dołączyć dokumenty w oryginale względnie sądownie lub notarjalnie uwierzytelnionym odpisie: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości ze szkoły średniej, ogólnie kształcącej, 3) świadectwo obywatelstwa polskiego lub kartę przynależności. 4) świadectwo moralności, 5) świadectwo zdolności fizycznej do służby państwowej (świadectwo zdrowia urzędowego lekarza), 6) dowody odbycia powinności wojskowej, 7) ewentualne świadectwo służby państwowej, samorządowej lub pracy zawodowej, 8) własnoręcznie napisany i podpisany życiorys.

Kandydaci mają praktykę w administracji państwowej lub samorządowej władający językiem francuskim mają pierwszeństwo.

1 435 **(—) Prof. Dr. K. Weigel.** rektor.

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

INŻYNIER konstruktor, budownictwo, z długoletnią praktyką biurową i budowlaną, pierwszorzędne referencje poszukuje we Lwowie odpowiedniego zajęcia chwilowego. Zgłoszenia adm. Słowa „Frank". 10238

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca: oficjalistów, nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie. kucharzy, wykwintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjna. 9755

AGRONOM poważna siła przyjmie stanowisko rządcy na nieograniczony czas próbny. Antoni Drogerja Brzeżany. 10217

ZDOLNA krawczyni szuka zajęcia od stycznia na wyjazd. Zgłoszenia listowne Lwów Technika l. 10 l. p. Jaworska. 10437

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie z komfortem słoneczne do wynajęcia. Wiadomość telefon 3-21 między 3—4 popoł. 10334

UMEBLOWANE pokoje pojedyńczo do wynajęcia. Ul Zadwórzańska 25. 10339

POKÓJ umeblowany duży dla pań do wynajęcia. Pełczyńska 7, drzwi 4. 10443

CZTERY, pięć pokoi, komfort, Listopada Półroczny czynsz. Wynajmie Centralna Agencja, Kopernika 14. 10447

PROFESOR politechniki poszukuje jednego dużego słonecznego pokoju lub dwóch mniejszych z całodziennem dobrem utrzymaniem i używalnością łazienki, mogą być nieumeblowane, nie na parterze w bliskości Politechniki przy ulicy cichej w oddaleniu od ruchu kołowego i tramwajowego w domu czystym. Oferty dla S. W. A. 10433

OŹNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

PANT-FELKI wężowe, jaszczurkowe, obuwie wszelkiego rodzaju wykonuję do miary „Kleda", Turecka 1, boczna Pełczyńskiej, dododne spłaty. 10174

DZIURA w dywanie lub kilimie — telefonuj 70—44. „Smyrna" Wytwórnia dywanów perskich, smyrneńskich wełna, wzory i gotowe dywany na składzie. 10329

PRZYBORY KANCELARYJNE I BIUROWE

w wielkim wyborze poleca 1 35

Schex i Stenzel

Lwów. Sykstuska 2. — Telefon 34 30.

MEBLE

BUCIKI modne **KAPELUSZE** męskie

10422 tylko wprost u wytwórców 10422

Tanie — Solidne — z gwarancją

w Spółce Rzemiosł Krajowych

Lwów, plac Halicki 10.

Miejska Wystawa wejście z Dziedzińca

Parowy zakład wulkanizacyjny

Jan Zawalski

Lwów, ul. 3-go Maja 4. (w podwórzu)

Spajanie przedmiotów gumowych aparatami parowymi. Naprawia opony i dętki automobilowe, gumy powozowe pełne i dęte, obuwie z gumowemi spodami. — **Zimą śniegowce i kalosze.** 10055

KANARKI samcy i samiczki do sprzedania u R. Grolla ul. Anczewskich L. 1, boczna Zadwórzańskiej przez cały dzień.

JAZ

Francuski budzik precyzyjny.

9839

DLACZEGO NASZA SZKOŁA

przoduje w Polsce? Dlaczego urzędy cywilne i wojskowe z całego kraju zapraszają do siebie nasze oddziały? Dlaczego poza szkołą w Warszawie mamy oddziały w Wilnie, Suwałkach, Płocku, Włocławku, Kutnie, Łomży, Bereze Kartuskiej i t. d.? Bo szkoła nasza jest szkołą dobrą! Bo płacąc za coś — trzeba wymagać. Nasi uczniowie, rozsiani na najlepszych posadach w całej Polsce, są żywym dowodem rezultatów dobrej nauki i wielkiej wartości naszego dyplomu!

OTWORZYLISMY 10356

ODDZIAŁ WE LWOWIE!

Inż. FROM, LWOW

LELEWELA 3 przy Akademickiej.

Komitet budowy Liceum Handlowego we Lwowie ogłasza:

PRZETARG OFERTOWY

na wykonanie budowy Liceum Handlowego przy Skarbkowskiej l. 39 we Lwowie.

Formularze ofertowe otrzymać można w biurze Kierownika budowy inżyniera-architekta Eugenjusza Czerwińskiego przy ul. Senatorskiej 11 a. IV. p. we Lwowie

Oferty należy składać w Dyrekcji Liceum Handlowego ul Skarbkowska 39 Do oferty należy załączyć

1) Dowód złożenia wadjum w wysokości 5% sumy ofertowej, w gotówce lub papierach procent. mających wartość pupilarną, a ustanowionych Obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 2 kwietnia 1928 r (Mon. Pol Nr. 86 poz. 140 z r. 1928). względnie w Zabezpieczeniach przewidzianych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 10 września 1927 r Nr. DOP /5284/III.

2 Deklarację, iż warunki ogólne budowy zatwierdzone przez Ministra Robót Publicznych z dn. 24 IV 28 r Nr. 1.1067, oraz przepisy tymczasowe o robotach i dostawach państwowych, wydane przez Ministerstwo Robót Publicznych dn 31. VII 1926 r. Nr. III 396/26 są oferentowi znane.

Otwarcie ofert odbędzie się w Dyrekcji Liceum w obecności oferentów w środę dnia 11 bm. o godz. 12 w południe.

Oferty nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Komitet budowy L. H zastrzega sobie dowolny wybór oferty, względnie nie korzystanie z żadnej oferty, względnie wreszcie wykonanie tylko pewnej części robót objętych ofertą

We Lwowie, dnia 2 grudnia 1929 r.

10434 Przewodniczący Komitetu:
Blaha mp.

Na św. Mikołaja! **Na Gwiazdkę!**

CENTRALNY BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO

PL. SMOLKI 3. WE LWOWIE GRODECKA 58.

poleca **Kilimy** zakopiańskie, huculskie, gliniańskie, rawskie i inne **Pasiaki** i chodniki. — Koszykarstwo i galanterja. — Rzeźba drzewna. — Wyroby alabastrowe.

Zabawki. — Batiki. — Ceramika.

Olbrzymi wybór! Ceny przystępne dla każdego! Olbrzymi wybór!

Stała wystawa wyrobów ludowych!

Jeśli nie wiecie co Kupić — doradzimy Wam! 10130

INSERUJCIE W „SŁOWIE POLSKIEM".

HENRI DE MONTHERLANT. 43)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Kiedy atlanci wracali, nabrawszy świeżej ochoty do życia, paso pachniało stajnią, jeżeli tak można powiedzieć (ależ tak, „można powiedzieć", żadnego nieuszanowania w tej wierze poufałej, ufnej i pełnej wesołości). Gwałtownie podjęty w górę, paso kręcił się, krążył po czarnych zaułkach świata, z obłędną szybkością. Mali żołnierze o zgrabnych dziecięcych figurach, wydłużali krok i nie wiedzieli już jak się mają kołysać; w pełnym biegu grali swe ponure melodje, tak, że pokrzykiwania instrumentów miały w sobie coś skocznego i złowrogiego zarazem. Jeden z widzów klął, że nie może zapalić papierosa od świecy pokutnika i uderzał go po ramieniu — **hombre!** — by zwolnił trochę. Wreszcie zmęczenie ogarnęło atlantów i wrócono do zwykłego kroku. Przechodzili pod balkonem, zapchanym ludźmi, gdzie jakiś pies podniecony szczekał i czyjaś mała ręka wyciągnęła się, by dotknąć baldachimu paso. Krople świec kapały na ręce pokutników, i Alban między trąbami żołnierstwa a trenem Królowej Niebios pił, rzec można, wyborny puhar obskurantyzmu. Opodal wślizgnęła się jakaś kobieta i maszeruje wśród doboszów przy boku tego, który zaprząta jej serce. Werbel bębnów, taki mocny gdy go się słyszy z tak blizka, wtrąca ją w egzaltację, w której wszystko wydaje się łatwem. Bierze udział we wszystkich pomyśleniach, jakie mieszczą się pod czołem dobosza.

* * *

Pod bramą katedry wisi krokodyl, którego sułtan Egiptu posłał Alfonsowi Mądremu, odmawiając mu ręki swej córki; Alfons być może lepiej wyszedł na tej zamianie. Popołudniu w Wielki Czwartek Alban oddał się z uszanowaniem kontemplacji owego zwierzęcia: uważał, że przypomina byka. Nagle, w pierwszym szeregu osób przypatrujących się procesji ujrzał pod białą mantylją oświetlony profil księżniczki o kociej głowie.

Pierwszy dostrzegł go książe i twarz mu się rozjaśniła: „Hola!" zawołał głośno. Całe życie Albana rozjaśniało się w tej samej chwili i byłby uściskał tego człowieka. Przynajmniej z tej strony nic nie zaszło. Soledad również zwróciła ku niemu twarz otwartą.

Książę wyszedł naprzeciw.

— Miałem już pisać do pana. W sobotę jedziemy do ganaderji, aby wybrać byki dla pana i dla Pepe Acaraz. Potem urządzi się walkę w Merimales. Bierze pan w tem wszystkiem udział, to się rozumie. Muszę teraz odejść. Chcę zobaczyć Chrystusa Konającego; to mój Chrystus. Zobaczy pan jaki piękny. Auto zajedzie po pana w poniedziałek o trzeciej. Adio!

Wrócił się jeszcze. „Czy przyjdzie pan czy nie, w każdym razie jest dla pana miejsce w mej loży, na igrzyska niedzielne". Skinął wdzięcznie ręką na dowidzenia i jak młodzieniec zaczął biec przez kościół za swoim Chrystusem. Widywał go pięć lub sześć razy do roku, biegł w najsroższą ulewę, aby wyprzedzić bractwo i oczekiwać go przed kościołem. A miał sześćdziesiąt lat.

Soledad zrobiła trzy kroki i odwróciła się do Albana z tem swojem kobiecem spojrzeniem, z tem samem spojrzeniem, które pewnego dnia mieć będą kobiety dla młodych mężczyzn w niebieskich bluzach, idących na dworzec Wschodni.

— Proszę mi wybaczyć. To nie moja wina. Wytłumaczę to panu w poniedziałek?

— Będzie tam pani w poniedziałek

— Tak. — Podała mu rękę. — Pan wie, że jestem pańskim przyjacielem. Adio!

— Bądź zdrowa, źrenico mego życia.

Umknęła, by odszukać ojca. Szła szybko, kołysząc się w biodrach, siostra tartany o pięknych bokach. A w nim pozostała jej twarz, poważna, rozkoszna jak dłoń bez pierścieni.

Wychodząc posłyszał, że ktoś nań woła po francusku:

— Monsieur Alban!

Jeden z pokutników odłączył się od procesji.

Dziś o dziesiątej wieczór niech pan wejdzie do San Roman, niech się pan na mnie powoła. Zobaczy pan powrót mego bractwa. Jest ono najpiękniejsze w Sewilli.

Był to Bunnelo. Chociaż pokutnicy mają zachowywać najściślejsze milczenie, on mówił zupełnie głośno, podobnie jak przedtem książę. „Niechże pan tak nie krzyczy" — chciał mu powiedzieć Alban, zawstydzony. Torero położył mu rękę na ramieniu i zmusił, by się odwrócił:

— Niech pan spojrzy na naszą panienkę! Zobaczy ją pan dobrze, gdy będzie przechodzić. Co za klejnoty! Coby to była za partja, gdyby była na wydaniu! (C. d. n.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów. ul. Zimorowicza 15.